

## II. ARTYKUŁY — ARTICLES

EDWARD RYMAR (Pyrzyce)

O GENEZIE POWSTANIA I PRZYCZYNACH UPADKU  
PAŃSTWA WIELKOMORAWSKIEGO — INACZEJ

## I

Morawianie, plemię rozsiadłe w dorzeczu rzeki Morawy, w VIII i początkach IX w., kiedy to pojawili się w źródłach, wchodząc w kontakty z państwem Franków, nie mieli zapewne jeszcze silnej organizacji politycznej. Źródła frankońskie okazały nimi zainteresowanie w sposób bezpośredni dopiero w 822 r. Wówczas to na zjeździe generalnym państwa frankońskiego we Frankfurcie stawili się przed Ludwikiem Pobożnym nie tylko wszyscy optymaci cesarstwa, ale też posłowie z darami od wszystkich uzależnionych Słowian, w tym Obodrytów, Serbów, Wioletów, Czechów, Morawian, Obodrytów nadunajskich oraz od Awarów panińskich i nadcisańskich<sup>1</sup>. Te dary to przecież zwyczajowy trybut ustalony przez Karola Wielkiego w toku jego podbojów na wschodzie. Jeśli wcześniej Morawianie podlegali Awarom, to w zależność od Franków mogli popaść po pierwszych wyprawach wojsk Karola pod wodzą jego syna Pepina, króla Italii, przeciwko tym koczownikom. W 791 r. jedna z trzech armii (Sasi i Fryzowie) przeszła przez Czechy, a wiadomo też, iż w tej wojnie awarskiej z Frankami i Sasami współdziałali Słowianie, na pewno Czesi, może i Morawianie<sup>2</sup>. W 796 r. po rozbiciu Awarów, gdzieś nad Dunajem

<sup>1</sup> AE, s. 209; *Annales regni Francorum*, 1895, s. 159: *In quo conventu omnium orientalium Sclavorum, id est Abodritorum, Soraborum, Wilzorum, Beheimarum, Marvanorum, Praedenecentorum, et in Pannonia residensium Abarum legationes cum muneribus ad se directus audivit*. Jest to zarazem ostatnia wzmianka o Awarach.

<sup>2</sup> *Annales qui dicuntur Einhardi*, 1826, s. 177; *Annales Alamannici*, 1826, s. 47: *Karolus rex, commoto exercitu magno Francorum et Saxonum atque Sclavorum perrexit in regionem Wandalorum (sic!)*. O udziale Czechów (*Beheimos*) piszą *Annales regni Francorum*, s. 89.

w obozie Pepina dokonano pierwszego podziału zdobyczy zadunajskich pomiędzy diecezją salzburską i pasawską. Wiadomo też, że pierwsze kościoły na Morawach powstały w początkach IX w.<sup>3</sup>

Raczej Słowian nadcisańskich niż Morawian można się dopatrywać wśród delegacji uzależnionych ludów słowiańskich i awarskich przybyłych w 803 r. na zjazd w Ratyzbonie czy toczących przed Karolem spór z Awarami w 811 r. w Akwizgranie, natomiast na pewno także ich spotykamy w akcie podziału cesarstwa między synami Ludwika Pobożnego w 817 r., kiedy to do części Ludwika Niemca zaliczono Bawarię, Karantanie, Czechy, kraj Awarów (Pannonia, Dacja, tj. podówczas Pociście) wraz z im poddanyymi Słowianami<sup>4</sup>. Za najpóźniejszy termin trybutarnego uzależnienia Morawian można przyjąć rok 806. Według kroniki kanonika praskiego Kosmasa to właśnie Pepin ustalił Czechom wysokość trybutu płaconego nadal w XI w. niemieckim spadkobiercom Karola Wielkiego. Jednak nie Pepin, zmarły w 810 r., lecz Karol, inny syn Karola Wielkiego, dowodził wielką armią frankońską, która w 805 r. zaatakowała Czechów. W wyniku podziału państwa z 806 r. Pepin otrzymał m.in. Bawarię i w takim razie to on dowodził nową wyprawą, która jeszcze tego roku ponownie dotarła w Kotlinę Czeską. W takim razie Pepin nałożył trybut właśnie wówczas, zwłaszcza skoro od 806 r. nie słyszymy już o wyprawach przeciw Czechom<sup>5</sup>. Jest jednak mało prawdopodobne, by trybut morawski pochodził dopiero z czasów wypraw czeskich, zatem bezpieczniej powiązać go z wojnami awarskimi (791 - 803).

Morawianie będąc ludem trybutarnym, po 843 r. wchodzili w skład „bawarskiej Rzeszy”, stanowiącej część państwa wschodniofrankońskiego Ludwika Niemca z ośrodkiem w bawarskiej Ratyzbonie. Za Karola Wielkiego i Ludwika Pobożnego zwierzchnictwo Franków wyrażało się w pobieraniu trybutu, wzywaniu książąt co jakiś czas na dwór cesarski. Trybut zawsze pła-

<sup>3</sup> H. Lowmianski 1970, s. 311 i n. O trybucie płaconym Bawarom przez Morawian od momentu chrystianizacji pisali biskupi bawarscy do papieża w 900 r.: *tam in cultu christiana religionis, quam in tributo substantive secularis* — (i dalej): *Etiam et nostri comites illi terre confines placita secularis illic continuaverunt et, que corrigenda sunt, correxerunt, tributa tulerunt, et nulli eis restituerunt* —, *Codex diplomaticus et epistolaris Bohemiae*, I, nr 30.

<sup>4</sup> Do 803 r.: *Annales Mettenses*, 1903, s. 90: *Multi quoque Sclavi et Hunni in eodem conventu fuerunt, se cum omnibus quae possidebant imperatoris dominio subdiderunt*, oraz *Annales Lobienses*, 1829, s. 195: *eo anno Pannonia cum finitimis regnis sub ditione imperatoris reducta est*. Do 811 r.: *Annales Laureshammenses* 1826, s. 199: *Na cesarza oczekiwali primores et duces Sclavorum circa Danubium habitantium, quia ducibus copiarum quae in Pannoniam missae fuerunt ad praesentiam principis iussi venerunt*. Weześniej Karol wysyłał wojska *in Pannoniam ad controversias Hunorum et Sclavorum finiendas*, tamże pod 810 r. Do 817 r.: *Ordinatio imperii*, 1883, s. 271: *Item Hludovicus volumus, ut habeat Baioariam et Carentanos et Beheimos et Awaros atque Sclavos qui ab orientali parte Baioariae sunt* —.

<sup>5</sup> *Cosmae Pragensis Chronica Bohemorum*, 1923, lib. I, cap. 33, lib. II, cap. 8; *Capitularia regni Francorum*, 1883, nr 42, s. 129. Dyskusję w sprawie trybutu czeskiego podsumował W. Wegener 1959, s. 14 i n., 49 i n.

cony był królowi wschodniofrankońskiemu jako spadkobiercy Karola Wielkiego, a nie cesarzowi. Stąd i potem, w X - XI w., królowie niemieccy jako następcy królów frankońskich dążyli do rozciągania swego zwierzchnictwa nad Obodrytami, Wioletami, Pomorzanami, Serbami, Dalemińcami, Milczanami, Łużyczanami, Czechami, plemionami śląskimi, Morawianami, wreszcie Węgrami, jako że ci zagarnęli Pannonię i trybutarne obszary zamieszkałe przez Słowian Pocisia.

Kryzys monarchii frankońskiej po 830 r. sprawił, że stosunek trybutarny został rozluźniony, jeśli w ogóle nie zerwany. Morawianie księcia Mojmira I, który poszerzył państwo na wschodzie po rzekę Hron, wypędzając około 831 r. księcia nitrzańskigo Pribinę, usiłowali — jak to ujęło źródło frankońskie — oderwać się od państwa Franków, wszczynając rebelię (*defectionem mollentes*), lecz zostali ujarzmieni przez Ludwika Niemca. Obszarów trybutarnych nie zaliczano do *regnum Francorum*. Ludwik Niemiec rządził także (826 r.) *exlusum a finibus regni*, a więc nadzorował satelitarne ludy słowiańskie rozsiadłe w dawnej Germanii za Dunajem. W stosunkach wewnętrznych Słowianie byli autonomiczni. Dlatego na przykład, w toku wojny z ojcem około 830 r., Ludwik Niemiec za przemarsz wojsk przez terytorium czeskie musiał uiścić książętom czeskim opłatę. Tak jednak postępowano wobec lojalnych trybutariuszy. W 846 r. wyprawił się na zbuntowane Morawy i urządził je według swej woli oraz osadził na tronie swego kandydata, Rościśława. Ten jednak również usiłował zerwać zależność. Lata 846 - 873 to całe pasmo licznych niemieckich wypraw przeciwko Serbom, Dalemińcom (Głomaczom), Czechom i znów od 855 r. przeciwko Morawianom. Ich celem nie był realny podbój, lecz wymuszanie siłą corocznych świadczeń trybutarnych. W latach 855 - 869 Rościśław stał jakby na czele krystalizującej się koalicji tych ludów słowiańskich, cieszył się wśród nich wielkim autorytetem, przygarniał czeskich uciekinierów, wspierał powstania Serbów. Chociaż w 864 r. uznał się wasalem Ludwika Niemca, posiadał nadal spory stopień niezależności<sup>6</sup>.

## II

W 870 r. doszło do znanej tragedii Rościśława. Skutkiem buntu swego bratanka Świętopelka, trafił on do więzienia Karlomana, syna Ludwika Niemca, księcia Bawarii i margrabiego wschodniego (panońskiego), nadzorującego Słowian zadunajskich. Karloman w 870 r. zajął Morawy i wydał je pod zarząd braci Wilhelminów, Wilhelma II i Engelschalka I, synów Wilhelma I z Traungau, zarządzających z ramienia Karlomana marchią naddunajską.

<sup>6</sup> Przebieg walk Morawian z Karolingami daje H. Łowmiański, 1970, s. 316 i n., 336 i n., 344 i n., 400 i n.; przeglądu stosunków morawsko-frankońskich dokonuje ostatnio L. Dralle 1980, s. 106 - 112.

Najwyraźniej nie realizował w tym wypadku wytycznych polityki królestwa wschodniofrankońskiego wobec Słowian, a raczej punkt widzenia Bawarów, czyli podbój realny. Świętopełk oskarżony przez Wilhelminów w 871 r. został internowany w Bawarii. Morawianie jednak teraz podnoszą powstanie, władzę książęcą oddają krewnemu Świętopełka, Sławomirowi. Obydwaj Wilhelmini zamknięci w grodach zginęli w walkach. Karloman odwołał oskarżenie, zwolnił Świętopełka, by z jego pomocą odzyskać władzę nad Morawami. Ten na czele wojsk bawarskich opanował kraj, ale następnie obrócił oręż przeciwko niemieckim interwentom. Przywrócił stan z 869 r. W następnych latach odpierał zwycięsko wyprawy Sasów, Turyngów, Franków i Bawarów, przenosząc w 873 r. działania na obszar posiadłości Karolingów w Panonii i marchii naddunajskiej. Współdziałali z nim Czesi i Serbowie<sup>7</sup>. Morawy były wolne od frankońskiego zwierzchnictwa. Odtworzony front naddunajski i nadłabski znów stanął w ogniu. Słowianie zaprzestali płacenia trybutu. Winę za ten stan rzeczy — z punktu widzenia monarchii — ponosili Bawarzy, którzy wojnę tę sprowokowali.

W 873 r. Ludwik Niemiec zalecił synowi doprowadzenie do pokoju nie tylko ze Świętopełkiem, ale i innymi książętami Słowian. Czesi pierwsi podjęli pertraktacje z cesarzem, lecz podobno z jakimś podstępny zamiarem, toteż ich posłowie zostali uwięzieni<sup>8</sup>. W styczniu 874 r. Serbowie i Susłowie zostali pokonani i do posłuszeństwa doprowadzeni przez arcybiskupa mogunckiego Liutberta i margrabię serbskiego Ratolfa<sup>9</sup>. Zwycięski Świętopełk w 873 r. również podjął rokowania pokojowe<sup>10</sup>, z pomocą Stolicy Apostolskiej, być może już skuszony propozycjami cesarza.

Przełomowe dla państwa morawskiego znaczenie, a w mym przekonaniu decydujące o powstaniu państwa wielkomorawskiego, miał układ pokojowy z 874 r. Ludwik Niemiec wraz ze starszymi synami Karlomanem i Ludwikiem (III) przyjął posłów Świętopełka na czele z dyplomata papieskim, Janem prezbiterem weneckim, w Forchheim pod Bambergiem. Poseł w imieniu księcia morawskiego zapewniał, a następnie przysiągł, że Świętopełk od tej pory pozostanie wierny królowi aż do końca swego życia i będzie płacił coroczny trybut w wysokości przez króla ustalonej, uzyskując w zamian, za zgodą króla, możliwość „spokojnego działania” czy „wolną rękę w działaniach” (*quiete agere*).

<sup>7</sup> *Annales Fuldenses* (dalej: AF), 1891, s. 70 i n. O przebiegu walk E. Dümmler 1862, s. 715 - 717, 753, 757, 774, 776 - 777, 810; H. Łowmiański 1970, s. 336 i n., 344 i n.

<sup>8</sup> AF, s. 75, *Annales Bertiniani*, 1883, s. 124: *Hludowicus — apud Mettis — nunciū accepit, quod, nisi citissima filio suo Karlomanno in marcha contra Winidos subveniret, illum ulterius non videret. Qui statim reversus Reghinisburg [Ratyzbona] — perveniens, per missos suos Winidos sub diversis principibus constitutos modo quo potuit sibi reconciliavit* [o tym AF już pod 874 r.]; *legatos autem ab illis qui Behim dicuntur cum dolo missos suscipiens in carcerem misit*.

<sup>9</sup> AF, s. 81.

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 78.

Jednocześnie spacyfikowano stosunki z Czechami, zwalniając uprzednio uwięzionych posłów<sup>11</sup>.

Wiadomo, że później powstaje pod władzą Świętopełka tzw. Rzesza Wielkomorawska, czy Wielkie Morawy. Źródłowo stwierdzone jest podporządkowanie przez niego księcia Wiślan<sup>12</sup>, zapewne więc z obszarem (Łędzian?) aż po Bug i górny Styr, skoro aż po te rzeki rozciągało się biskupstwo morawskie<sup>13</sup>; dalej Czechów wraz z plemionami śląskimi po Odrę<sup>14</sup>, ziem Serbów<sup>15</sup> po Sałę, a w takim razie też Mileczan i Łużyczan (zapewne i Susłów), rozsiadłych między Serbami a Czechami i plemionami śląskimi<sup>16</sup>. Państwo morawskie przekroczyło na wschodzie rzekę Hron, obejmując obszary późniejszej Słowacji, a na południowym wschodzie podporządkowało sobie Słowian z dorzecza Cisy. Sądzi się, że również włączono Panonię, co — o czym niżej — okazuje się nieprawdopodobne.

Moment i okoliczności powstania Wielkich Moraw są słabo oświetlone źródłami. Do niedawna nie dostrzegano przełomowego dla Moraw znaczenia układu z Forchheim. Zafascynowani potęgą Świętopełka i ożywieni duchem słowiańskiego patriotyzmu, dawni historycy zaliczali przysięgę prezbitera Jana wręcz do zmyśleń rocznikarza fuldajskiego, widząc w Świętopełku bohatera narodowego, który zrzucił zwierzchnictwo niemieckie<sup>17</sup>. Inni bagatelizowali ją, twierdząc, że układ nie wszedł w życie nigdy i Świętopełk pozostał niezależny. Nadal, do dziś, nie dostrzegając w 874 r. ważnej cezury w rozwoju państwa morawskiego, historycy także państwo pierwszych Mojmirowiców

<sup>11</sup> Ibidem, s. 83: *Indeque rediens cum Karlmanno et Hludowico filiis suis in villa Forahheim locutus est ibique legatos Zuentibaldi pacem petentes et fidelitatem promittentes suscepit. Cuius legationis principio erat Iohannes presbyter de Venetiis, qui etiam, ut ei rex omni ambiguitate remota crederet, quicquid verbis dicebat, sacramento firmabat, videlicet ut Zuentibald regi fidelis permaneret cunctis diebus vitae suae et censum a rege constitutum per annos singulos solveret, si ei tantu modo quiete agere et pacifice vivere concederetur. — Behemorum quoque nuntios rex au divit et absolvit et post haec in Baiuariam se recepit.*

<sup>12</sup> *Żywoty Konstantyna i Metodego* 1959, s. 114, o chrzcie księcia Wiślan wbrew jego woli.

<sup>13</sup> Zob. przyp. 31.

<sup>14</sup> *Reginonis ... Chronicon* 1890, s. 134, o nadaniu Świętopełkowi „księstwa Czechów” przez Arnulfa w 990 (sic!) r., zob. przyp. 84. Tylko Kosmas (*Cosmae ... Chronica* 1923 lib. I cap. 14) przypisuje podporządkowanie Świętopełkowi Czech aż po Odrę oraz kraju po rzekę Hron: *qui sibi non solum Boemiam, verum etiam alias regiones hinc usque ad flumen Odram, et inde versus Ungariam usque ad fluvium Gron subiugavit.* O podporządkowaniu Czech Morawom, także w doniesieniu o chrzcie księcia Borzywoja odebranych na dworze Świętopełka z zachęty biskupa morawskiego Metodego, cap. 10, oraz *Krystianowa Legenda* 1906, cap. 2, s. 94.

<sup>15</sup> O czym dopiero Thiet mar 1953, lib. VI cap. 99: Czesi za panowania Świętopełka byli książętami w późniejszej diecezji merseburskiej, a więc w kraju Serbów, i corocznie pobierali trybut dla księcia morawskiego (*Boemi regnante Zuetepulco duce quondam fuere principes nostri. Huic a nostris parentibus quotannis solviter census.*)

<sup>16</sup> H. Łowmiański 1970, s. 358 (tam dalsza literatura).

<sup>17</sup> Jak F. Palacký 1836, s. 134.

czynią „wielkomorawskim”<sup>18</sup>. Powstanie wielkiej wspólnoty narodowościowej tłumaczy się integrującymi procesami wewnętrznymi, przemianami społeczno-ekonomicznymi, politycznymi i kulturalnymi. To dzięki tym przemianom, w toku walki z Niemcami, Świętopełkowi udało się narzucić swoje zwierzchnictwo wspomnianym ludom słowiańskim, wyrывая je spod zwierzchnictwa Karolingów<sup>19</sup>. Układy z Forchheimu traktuje się jako przypieczerowanie niezawisłości państwa morawskiego. Wprawdzie Świętopełk zobowiązał się do płacenia trybutu, ale uczynił to po to, by zabezpieczywszy się w ten sposób przed Niemcami, zająć się poszerzaniem granic państwa przez podbój czy trybutarne podporządkowanie sobie sąsiednich ludów słowiańskich, wchodzących w VII w. w skład państwa Samona, ale też Śląska, Małopolski, Pocisia<sup>20</sup>. Minimalizuje się też znaczenie trybutu na rzecz Franków. Miałby on obowiązywać chyba tylko przejściowo, skoro w 880 r. kuria rzymska twierdziła, że Świętopełk jest uzależniony od Rzymu, a w takim razie *de facto* pozostawał on władcą niezależnym, chociaż król Arnulf (887 - 899) i jego następcy uważali się nadal za zwierzchników Czech i Moraw<sup>21</sup>.

Nie inaczej postępuje Henryk Łowmiański w *Początkach Polski*, które pobudziły mnie do podjęcia tego tematu, dając pełny obraz rozwoju państwa morawskiego i przenosząc na polski grunt obcojęzyczną literaturę przedmiotu, w tym najnowszą. I dla tego badacza państwo wielkomorawskie to już państwo Mojmira I, skoro ten podjął ekspansję z dorzecza Morawy, zajmując księstwo nitrzańskie w zachodniej Słowacji. Przymiotnik „wielki” przydany w X w. „krajowi Świętopełka” przez Konstantyna Porfirogenetę<sup>22</sup>, jest określeniem sztucznym, literackim, podobnie jak Wielkopolska, Małopolska, Wielkoruś, toteż za jego stosowaniem przemawia jedynie utarcie się go w potocznym użyciu, dla przeciwstawienia Morawom późniejszym, stanowiącym skromną część państwa czeskiego<sup>23</sup>. Jednak poczynione przez niego spostrzeżenia przy omawianiu układu z Forchheim można ocenić jako znaczny postęp w badaniach nad genezą Wielkich Moraw, przy czym dla nas określenie to będzie wyrażać konkretną treść — jako właściwe tylko dla państwa morawskiego, poczynając od 874 r. aż po jego upadek około 905 r., chociaż początkiem jego końca jest śmierć Świętopełka (894) i apostazja Czechów (895), a w konsekwencji i Serbów (897). H. Łowmiański dostrzegł w układzie z Forchheim swego rodzaju kompromis, umożliwiający Świętopełkowi zrealizowanie programu polegającego na stworzeniu potężnego państwa nie w walce, lecz w porozumieniu z państwem wschodniofrankońskim, w drodze podporządkowania sobie dalszego

<sup>18</sup> R. Heck, M. Orzechowski 1969, s. 25; T. Manteuffel 1965, s. 121; *Historia powszechna* 1966, s. 265; nie inaczej po podsumowaniu literatury A. Cs. Sós 1973, s. 28.

<sup>19</sup> G. Labuda 1962, s. 51.

<sup>20</sup> R. Heck, M. Orzechowski 1969, s. 27; T. Manteuffel 1965, s. 124.

<sup>21</sup> T. Wasilewski 1967, s. 292 (tam nowsza literatura czeska).

<sup>22</sup> *Constantine Porphyrogenitus*, cap. 13, 38, 40, s. 21, 48 - 9.

<sup>23</sup> H. Łowmiański 1970, s. 299 i przyp. 907.

zaplecza słowiańskiego leżącego już poza sferą niemieckich interesów. Był w dotychczasowej walce zwycięski, zatem w Forchheim nie kapitulował ani nie szedł na ustępstwa. Skoro poseł papieski musiał nakłaniać Ludwika do przyjęcia zobowiązań władcy morawskiego, to widocznie propozycje te niezbyt były dla króla korzystne. Zagadkowe słowa o „wolnej ręce” badacz nie odnosi do stosunków Świętopelka z państwem frankońskim uregulowanych układem (trybut) ani do ziem pogranicznych ludów słowiańskich, czyli sfery „interesów wschodniofrankońskich” (Czechy, Panonia, Serbia połabska), gdyż na tym obszarze inicjatywa Świętopelka była wykluczona, jako że tamtejsze plemiona miały nadal pozostawać w bezpośredniej zależności od króla. Pokój Ludwika z Czechami z 874 r. ma dowodzić właśnie ugruntowania tej zależności i zamknięcie Świętopelkowi drogi na te obszary. Świętopelk uzyskać miał natomiast swobodę działania w dorzeczu Cisy, Wisły i Odry i tam właśnie w latach 874 - 882 tworzył swe imperium. Dopiero w 882 r., w nowej sytuacji politycznej, świadom swej siły, wznowił antyniemiecką politykę, co prowadzi do podporządkowania Czech, Panonii, kraju Serbołużyczan<sup>24</sup> i wyrwania spod zależności od Bawarii (państwa wschodniofrankońskiego).

Do takiego poglądu doprowadziła autora teza, iż przyczyną wcześniejszych zażartych walk Rościława z Ludwikiem nie było uzyskanie czy utwierdzenie niezawisłości Moraw — jak to powszechnie się przyjmuje — lecz ekspansjonistyczne plany Rościława w strefie pogranicza słowiańsko-frankońskiego na północ od Dunaju, ale i w Panonii. Jego zdaniem, w tych czasach „trybutarna lub wasalska zależność stanowiła właściwą formę stabilizacji pokojowych stosunków między bardziej i mniej potężnymi kontrahentami”, zatem przyczyną zmagania nie była „czcza” dla ówczesnych pojęć chęć anulowania formalnej zależności<sup>25</sup>. Stanowiska tego nie sposób podzielać, chociażby dlatego, że autor nie znalazł ani jednego dowodu wskazującego na inicjatywę Rościława w kierunku uzyskania zdobyczy na obszarze państwa frankońskiego (Panonia) czy w jego strefie interesów. Stroną atakującą jest przecież cały czas Ludwik z wyraźnym zamiarem odnowienia stanu z 846 r., co mu się udało znów w 864 r. Nie inaczej było po roku 871. Chodziło o utrzymanie zwierzchnictwa trybutarnego, które wcale nie było „czczą” formalnością czy kwestią prestiżową, lecz bardzo dotkliwą uciążliwością, wyrażającą się w corocznym odprowadzaniu danin do skarbu królewskiego. Czesi w XI w. płacili nadal trybut ustalony przez Pepina syna Karola Wielkiego (w 806 r.) w wysokości 500 grzywien i 120 wybranych wołów rocznie. Słusznie natomiast H. Łowmiański zauważa, że polityka Rościława prowadziła w dalszej przyszłości do powstania morawskiego systemu politycznego oraz że nie dostrzegamy żadnych oznak narzucania przez Rościława zwierzchnictwa kresowym plemionom słowiańskim. Zmierzał on do utworzenia luźnego obozu słowiańskiego, rozległego frontu oporu nad Łabą i Dunajem, konsolidując współpracę pod prze-

<sup>24</sup> Ibidem, s. 317, 335.

<sup>25</sup> Ibidem, s. 338 i n.

wodnictwem Moraw, co z czasem mogło prowadzić do powstania Wielkich Moraw. Nie sposób natomiast zgodzić się z wyrażoną w związku z tym opinią, że mimo swych sukcesów taktyka Roścysława zaprowadziła politykę Moraw „w ślepy zaułek”<sup>26</sup>. Dostrzegam tu sprzeczność i niezrozumienie polityki morawskiej: jej celem była jakoby ekspansja, której dowodów jednak brak, nie ma też oznak narzucania zwierzchnictwa innym trybutariuszom frankońskim, nie starano się też zrzucić zwierzchnictwa trybutarnego. O cóż zatem chodziło? W „ślepy zaułek” nie wprowadzona została polityka Morawian, ale raczej historiografia. Błąd wynikał z przesunięcia — sprzecznego z wymową źródeł — inicjatywy frankońskiej w tych walkach, na morawską.

Dlatego też interpretacja układu z 874 r. tego badacza budzi poważne wątpliwości. Po pierwsze — trudno zrozumieć, dlaczego Świętopełkowi, akurat skutecznie zmagającemu się z Niemcami, potrzebna miała być zgoda króla Ludwika na podboje ludów mieszkających poza sferą interesów jego państwa i dlaczego za taką zgodę miałby płacić trybut. Ostatecznie można by płacenie trybutu tłumaczyć ową chęcią spacyfikowania stosunków z Niemcami po to, by móc zająć się podbojami, ale, po drugie, nie można zgodzić się z poglądem, że do 880 r. Świętopełk podbijał wyłącznie ludy spoza sfery interesów niemieckich ani też że był tak silny, iż mógł bezkarnie ludy z tej sfery podbijać. I dlaczego miano by namawiać króla Ludwika do przyjęcia trybutarnego zobowiązania Świętopełka, skoro to zawsze było celem polityki cesarskiej. Chodziło więc o coś znacznie więcej niż o zgodę na działania Świętopełka gdzieś poza sferą zainteresowań niemieckich (frankońskich).

Nowsza historiografia dostrzega już w układzie forchheimskim przełomowy moment w historii Moraw i początek Wielkich Moraw, które uznając zwierzchnictwo Karolingów, zachowały status państwa niezależnego<sup>27</sup>. Nie daje jednak i ona odpowiedzi na pytanie, dlaczego bez widocznego konfliktu zbrojnego z Karolingami doszło do tak wielkiego sukcesu Świętopełka w postaci władania nad Serbami czy Czechami.

Treść układów w Forchheim oraz cały zasób źródłowy do stosunków Świętopełka i jego następcy z państwem wschodniofrankońskim, poczynając od 874 r., upoważnia do postawienia zgola innej tezy:

Otóż, moim zdaniem, Świętopełk miał do końca życia być wiernym królowi trybutariuszem (niższy stopień wasala lennego), płacić ustalony przez niego trybut, ale nie tylko z Moraw, lecz także z wszystkich obszarów słowiańskich między Salą a Cisą, Dunajem a Odłą, Wisłą i Bugiem, podporządkowanych ongiś wieczyście przez Franków za Karola Wielkiego. Odjęto więc Bawarii i margrabiom wschodnim (serbskiemu, czeskiemu, naddunajskiemu) bezpośredni nadzór nad tymi ludami, a ich uprawnienia przeniesiono na księcia morawskiego. Wielkie Morawy powstały więc w 874 r., czy wnet po tej dacie, nie wbrew królowi wschodniofrakońskiemu, lecz za jego zgodą i z jego upoważnienia.

<sup>26</sup> Ibidem, s. 345.

<sup>27</sup> L. Dralle 1980, s. 106 (tam literatura).

Układ miał obowiązywać na czas życia Świętopelka oraz jego kontrahentów, tj. Ludwika Niemca i jego synów, Karlomana i Ludwika, powinien być zatem odnawiany jako hołdowniczy po ich śmierci. Państwo morawskie z podporządkowanymi słowiańskimi obszarami trybutarnymi miało pozostawać w zależności od państwa Karolingów jako jego część Germanii zamieszkała przez Słowian. W takim precedensowym ułożeniu stosunku najwyraźniej była zainteresowana Stolica Apostolska, gdyż przy hegemonii Świętopelka można było skuteczniej rozwijać misję łacińską wśród Słowian. Dotychczas bowiem misjom towarzyszyły zmagania militarne i wymuszanie siłą świadczeń trybutarnych przez znienawidzonych Bawarów, Sasów czy Turyngów. Można było oczekiwać, że ludy słowiańskie dobrowolnie lub pod naciskiem zaakceptują zobowiązania Świętopelka złożone niejako w ich imieniu. Papież Jan VIII odnowił samodzielną diecezję morawską z metropolitą Methodym właśnie zwolnionym z więzienia w Szwabii. Uciera się już obecnie pogląd, że system wielkomorawski nie opierał się na przemocy, a zależność ludów słowiańskich od Moraw utrzymywała się najwidoczniej w luźnej formie, polegając na płaceniu corocznego trybutu<sup>28</sup>, którego część pozostawała w skarbcu morawskim.

Wypadnie zatem sprawdzić, czy źródła z okresu 874 do około 900 r. upoważniają do wyznawania powyższej tezy i czy nie pozostają z nią w kolizji.

Pierwszą źródłową przesłankę może stanowić już wiadomość, że w 873 r. Ludwik Niemiec polecił synowi (synom) doprowadzić do pokoju ze Świętopelkiem oraz innymi Słowianami. Mamy zatem prawo przypuszczać, iż pokojem w Forchheim objęto nie tylko Czechów — skoro ich posłów zwolniono z więzienia — ale i Serbów, Głomaczy i inne ludy pograniczne, zlecając Świętopelkowi nadzór nad nimi. Chronologia podporządkowania przez Świętopelka poszczególnych plemion nie jest znana. W kręgu domysłów obracamy się też przy określaniu rozmiarów i granic Rzeszy Wielkomorawskiej. Podporządkowanie księcia Wiślan datowane jest ogólnikowo na lata 871 - 877<sup>29</sup> czy 875 - 876, a więc już przy założeniu, że Świętopelk mógł skierować ekspansję za Karpaty zaraz po zawarciu pokoju z Niemcami<sup>30</sup>. Odpowiada mi pogląd, iż dokument cesarza Henryka IV z 1086 r. przywracający biskupstwu praskiemu dawne granice potwierdzone ongiś przez papieża Benedykta VI (972 - 974) i cesarza Ottona I (do 973 r.), obejmujące także terytorium należące do grodu Krakowa (dawniej Wiślan) oraz aż po rzeki Bug i Styr<sup>31</sup>, reprodukuje granicę biskupstwa morawskiego z czasów Wielkich Moraw, zatem wskazuje na najdalszy północno-wschodni zasięg państwa Świętopelka. Oprócz Wiślan hegemonia Moraw objęła zatem hipotetyczny obszar plemienia Łędzian w ziemi sandomierskiej, lubelskiej, przemyskiej<sup>32</sup>. Zaliczenie obszarów nadwiślańskich do terytorium

<sup>28</sup> H. Łowmiański 1970, s. 379; T. Wasilewski 1967, s. 292.

<sup>29</sup> J. Leśny 1977, s. 490.

<sup>30</sup> H. Łowmiański 1970, s. 350, 472 i n.

<sup>31</sup> MGH, Dipl. 1952, s. 515.

<sup>32</sup> Jak J. Widajewicz 1947, s. 58; H. Łowmiański 1970, s. 479 i n., 1967, s. 117 i n.

trybutarnego Ludwika Niemca może jednak budzić poważne wątpliwości, bo w nauce nie jest w ogóle brane pod uwagę. Nie jest to jednak nieprawdopodobne. W przeciwnym razie będziemy musieli przyjąć, że Świętopełk był trybutariuszem z jakiejś bliżej nie określonej części swego państwa. Państwo Wiślan (i Lędzian?) jawiło się by jako właściwie jedyny taki znany obszar, z którego Świętopełk pobierał trybut (jeśli go tam pobierał) na własny rachunek. Nie jest to wykluczone, ale mniej prawdopodobne. Panowanie czeskie w X w. w Małopolsce, a wcześniej morawskie, nie musiało być efektem li tylko zdobywczej polityki Świętopełka, lecz mieć źródła tkwiące w odleglejszej przeszłości. Nie znamy rozmiarów związku politycznego Czechów, którzy w 805 r. stali się celem najazdu trzech armii Karola Wielkiego. Przez 40 dni pustoszyły one ich kraj. Podczas walk zginął ich książę Lech. Plemiona czeskie zmuszono do płacenia trybutu<sup>33</sup>. Wyprawę w mniejszej skali ponowiono w roku następnym. Chyba nie należy, jak się czyni, zasięgu wypraw ograniczać tylko do Kotliny Czeskiej czy do Czechów w ścisłym, plemiennym tego słowa znaczeniu. W połowie IX w. „Geograf Bawarski” zna Czechów mających zaledwie 15 grodów. Armie Karola nie zmagaly się chyba tylko z nimi. Działaniami objęto prawdopodobnie terytorium zbliżone do obszarów dawnego państwa Samona. Wiemy, że Morawianie weszli w stosunek trybutarny za Karola Wielkiego, chociaż nie wiemy o żadnej wyprawie przeciwko nim w jego czasach skierowanej. Najsnadniej zostali obłożeni trybutem w 805 r. czy w roku następnym, podczas tych wypraw czeskich. Wojska frankońskie mogły też dojść w rejon Śląska i górnej Wisły albo plemiona śląskie i nadwiślańskie wraz z Czechami weszły w luźny stosunek zależności od Franków, a co najmniej Frankowie mieli prawo uważać, że weszły. Zatem wiązanie legendarnych lechickich wątków krakowskich z ekspansją karolińską z początków IX w. ma nadal sporo cech prawdopodobieństwa. Kadłubkowy najazd niemiecki (w kronice: lemański, tj. alemański) po śmierci Kraka (mitycznego czeskiego Kroka?) za panowania jego córki Wandy, zakończony śmiercią księcia niemieckiego, jest być może reminiscencją uderzenia Karolingów na Czechów w 805 r.<sup>34</sup> i nieudanej (przelotnej) próby obłożenia trybutem tego obszaru.

Poczynając od 874 r. na dwadzieścia lat znikają ze źródeł — pomijając incydent z 880 r., o którym niżej — Czesi, Głomacze, Serbowie. Nie są obiektem najazdów Bawarów, Turyngów, Sasów. Można to wprawdzie tłumaczyć trwałością pokoju zawartego w 874 r. również z Czechami, ale jest przecież nie możliwe, by ekspansja Świętopełka na tym obszarze nie spotkała się ze zdecydowaną reakcją ze strony Karolingów na pogwałcenie ich zwierzchnich prerogatyw. Po śmierci Ludwika Niemca w 876 r. podtrzymano podział państwa dokonany już w 865 r. między jego synami. Najstarszy Karloman otrzymał Bawarię, Karantanię, a także — jak to ujął kronikarz — *regna Sclavorum, Behemensium et Marahensium*. Warto zwrócić uwagę na to, że w 865 r. Kar-

<sup>33</sup> *Annales qui dicuntur Einhardi* 1826, s. 192; *Annales Laurissenses*, s. 196.

<sup>34</sup> Tak K. Śląski 1968, s. 41, 44, 80, zob. *Magistri Vincentii Chronica*, lib. 1, cap. 7.

loman otrzymał Bawarię *et marchias contra Sclavos*, czy Bawarię *et partem barbararum nationum*<sup>35</sup>, co wyraża tę samą treść. Mamy prawo sądzić, że owe *regna Sclavorum* to pojęcie ogólniejsze, obejmujące *regnum* czeskie i morawskie. Trybutarne państwo Świętopełka zaliczono tu do monarchii Karlomana. Skoro nigdy w latach 874 - 895 nie słyszymy o ściąganiu trybutu z Czech przez Niemców (Bawarów), wykluczając podbój Czech przez Świętopełka bez liczenia się z uprawnieniami zwierzchniczymi Karolingów, możemy śmiało przyjąć, że już w 874 r. czy wkrótce potem, dobrowolnie czy pod presją, Czesi weszli w skład federacji morawskiej. *Regnum Behemensium* oznaczało więc związek plemion czeskich, ale zapewne i śląskich, skoro i te podlegały Świętopełkowi. W 845 r. słyszymy o piętnastu książętach czeskich, w 872 r. o pięciu czy sześciu (wśród nich *Goriwei*, zapewne Borzywoj, o którym niżej), w 895 r. już tylko o dwóch. Już to przemawia za postępującą koncentracją władzy (w ręku Przemyślidów). Istniejący pluralizm polityczny, jeszcze przed poddaniem Czech Morawom, wcale nie musi wykluczać istnienia tam szerszej organizacji politycznej ponadplemiennej, jaką stwierdzamy chociażby u Wioletów zaatakowanych przez Karola Wielkiego w 789 r. Najpierw Drogowit „król królów” czy „książę książąt” złożył Karolowi przysięgę wierności, stojąc na czele ponadplemiennej wspólnoty politycznej Wioletów, a za jego przykładem podążyli wszyscy inni naczelnicy czy książęta. Taka organizacja ponadplemienna istniała zapewne w Czechach na początku IX w. w okresie wypraw frankońskich.

Reginon z Prüm donosi, że król Arnulf w 890 r. poddał Świętopełkowi księstwo czeskie (*ducatum Behemensium*), które wcześniej miało księcia własnego rodu<sup>36</sup>. Także Kosmas, czerpiąc z Reginona, dopiero Arnulfowi przypisał podporządkowanie Czech Świętopełkowi i to po Odrę i Hron. Kiedy jednak nieco dalej pisze o chrzcie księcia czeskiego Borzywoja, to dodaje, że dokonało się to za sprawą biskupa Moraw, Metodego, za czasów cesarza Arnulfa i „króla” Moraw Świętopełka w 894 r.<sup>37</sup> Arnulf był królem od 887 r., cesarzem od 896 r., a Metody zmarł w 885 r., zatem nie mógł ochrzcić Borzywoja w czasach Arnulfa. Dlatego umieszczano ten fakt w latach 870 - 885, tj. w okresie działalności Metodego na Morawach, albo, słusznie łącząc chrzest z panowaniem Świętopełka na Morawach, w latach 874 - 885, przy czym dawniej datowano ściśle na 874 r.<sup>38</sup> Ostatnio Lubomir E. Havlík wykazał, że pomieszczona rów-

<sup>35</sup> *Reginonis ... Chronica*, s. 589, *Adonis contin.*, s. 325, *Erchemberti breviar continuatio*, s. 329.

<sup>36</sup> *Reginonis ... Chronica*, s. 601 (*principem suae cognationis ac gentis*).

<sup>37</sup> *Cosmae ... Chronica*, cap. 10, 14, zob. przyp. 14. Ostatnio liczne źródłowe przekazy o chrzcie, powstałe w Czechach, na Morawach i Austrii zestawia L. E. Havlík 1987, s. 11.

<sup>38</sup> Przeglądu hipotez dokonał H. Łowmiański 1970, s. 415 i n. Zakładając, że i w tym przypadku doszło w kronice Kosmasa do przesunięcia datacji o dziesięć lat — skoro informację zamieszczono przy okazji opisu śmierci Świętopełka w 894 r.; G. Labuda 1961, s. 152, przyjmował rok 884, w czym zbliżał się do stanowiska zajętego później przez H. Łowmiańskiego, zob. przyp. 41.

nież pod 894 r. informacja o tym fakcie w tzw. *Granum cathalogi praesulum Moraviae*, będącym kompilacją z XI w. zaginionych roczników morawskich, znanym z kopii z XIV w., zawierającym datację mylnie przełożoną przez kompilatora z głagolickiego systemu czterocyfrowego na rzymską rachubę czasu według ery aleksandryjskiej, powinna być datowana według ery bizantyjskiej i odpowiada okresowi wrzesień 878 — sierpień 879. Wspólnym źródłem tej kompilacji, Kosmasa i innych licznych przekazów powstałych w Czechach i na Morawach o odebraniu chrztu przez Borzywoja w 894 r. na dworze Świętopełka w Welehradzie, były te zaginione roczniki morawskie<sup>39</sup>. Zatem książęta czescy zostali podporządkowani Morawom w latach 874 - 878, a Borzywój (zapewne *Goriwei* z 872 r. w *Annales Fuldenses*) nie musiał być pierwszym z nich, bo Przymysłida z Pragi mógł się opierać najdłużej. Datację ustalaną przez Havlíka wspiera załamaniem się pozycji arcybiskupa Meto- dego na Morawach w 880 r., o czym jeszcze nieco dalej.

Tak więc nie okazała się trafna również datacja chrztu Borzywoja wyro- zumowana przez H. Łowmiańskiego, co również nakazuje porzucić jego sugestię odnośnie do zbyt późnego terminu podporządkowania Czech Święto- pełkowi. Ponieważ *Roczniki Fuldajskie* pod 895 r. donoszą o poddaniu się królowi Arnulfowi książąt czeskich, których wcześniej Świętopełk wyjął spod zwierzchnictwa Bawarów<sup>40</sup>, badacz, kładąc nacisk na słowa „wbrew woli” (*per vim*) tychże Bawarów, odnosi informację do okresu wojny Święto- pełka z Arnulfem. Ponieważ nie mogły to być lata 892 - 894, kiedy to toczyła się między nimi wojna, są to bowiem lata zbyt późne, pozostała mu wojna z lat 882 - 884, toczona z udziałem tych władców na terenie Panonii. W takim razie zdobycie Czech nastąpiło około 883 r., zostało zatwierdzone przez króla Karola III podczas zjazdu ze Świętopełkiem w 884 r.<sup>41</sup> W takim razie około tego czasu Świętopełk podbił plemiona śląskie i serbołużyckie.

Konflikt Świętopełka z Arnulfem karyneckim, o którym niżej, nie był jednak konfliktem Moraw z państwem wschodniofrankońskim. Wojna toczyła się w Panonii i brak jakichkolwiek podstaw źródłowych dla jednoczesnego jakoby podbijania przez Świętopełka Słowian aż po Odrę i Sałę. Nieprawdopodobne jest owe pogodzenie się Karola III z zaborem jego terytoriów trybutarnych. Otrzymujemy też zbyt krótki okres potrzebny na doprowadzenie przez Metro- dego do chrztu Borzywoja i jego ludu. Biskup merseburski Thietmar w po- czątkach XI w. wiedział, że: „Czesi za panowania Świętopełka byli niegdyś naszymi książętami. Nasi przodkowie płacili corocznie trybut Świętopeł- kowi”<sup>42</sup>. Chodziło więc o kraj Serbów (i Susów?) na wschód od Sali, bo tam rozpościerało się biskupstwo merseburskie. To również przemawia za istnie- niem bardziej zaawansowanej organizacji politycznej w Czechach i za jej

<sup>39</sup> L. E. Havlík (jak w przyp. 37), s. 25 in., 28, 33.

<sup>40</sup> AF, s. 126: *omnes duces Boemonorum, quos Zwentibaldus dux a consortio et potestate Baiaricae gentis per vim dudum divellendo detioxerat.*

<sup>41</sup> H. Łowmiański 1970, s. 355 i n.; podobnie tenże 1986, s. 297,

<sup>42</sup> Zob. przyp. 15.

raczej równorzędną z morawską pozycją. Kwestionuje się jednak uiszczanie przez Serbów danin czeskim książętom uzależnionym z kolei od Moraw, bo taka szczeblowość struktury trybutarnych odpowiadała raczej bardziej zaawansowanej organizacji politycznej<sup>43</sup>. Tymczasem brak podstaw do podważenia informacji Thietmara, kiedy przyjąć iż w 874 r. Serbowie, chyba wraz z Milczanami i Łużyczanami (Susłami?) – skoro i Śląsk znalazł się pod władzą Świętopełka<sup>44</sup> – dobrowolnie lub pod jakąś presją podporządkowali się Morawom, a czescy książęta już i wcześniej współdziałający w walkach z Niemcami z Rościławem, a od 871 r. ze Świętopełkiem, zięciem jednego z nich<sup>45</sup>, stanowiąc czynnik równorzędny, w jego imieniu nadzorowali obszar serbski. Nie wydaje się przecież możliwe, by podbitych Czechów Świętopełk wyposażał w rolę nadzorców również około 883 r. podporządkowanych Serbów. Poza tym ściąganie trybutu przez Świętopełka za pośrednictwem książąt czeskich musiało trwać czas dłuższy, skoro pamięć o tym przetrwała do XI w. Nie było więc tylko kilkuletnim epizodem.

Położone na wschód od Dunaju obszary nadeisańskie (Pocisie) nie leżały poza sferą interesów frankońskich. H. Łowmiański mógł potraktować zdobycze Świętopełka w dorzeczu Cisy jako obojętne dla Karolingów, uważał bowiem, że po rozbięciu chaganatu awarskiego państwo frankońskie zgłaszało pretensje jedynie do Panonii, nigdy nie interesowało się rozległym obszarem zadunajskim, nigdy też oddziały frankońskie nie przekroczyły Cisy i nie posunęły się w głąb Awarii<sup>46</sup>. Tam mieli swobodnie rozwijać ekspansję Bułgarzy najpóźniej już w czasach Ludwika Pobożnego; tam może już za Rościława ścierały się wpływy morawskie i bułgarskie chociaż zupełnie brak na to źródłowych śladów; tam skierować się miała ekspansja Świętopełka około 881 - 882 r.

Dowód panowania Morawian na Pocisiu jest właściwie jeden i to pośrednio

<sup>43</sup> H. Łowmiański 1970, s. 357 i n.

<sup>44</sup> Nie sposób podzielić poglądu, że przynależność plemion śląskich do państwa morawskiego nie ma poparcia w materiale źródłowym, jak J. Sieklicki 1975, s. 584, ani też że nie utorowała do tego drogi wcześniejsza ekspansja czeska w formie wpływów na Śląsku, gdyż Czesi w IX w. zajęci byli swoimi sprawami i nie posiadali jeszcze skryształizowanej organizacji politycznej, jak H. Łowmiański 1970, s. 478. Nie doceniono tu czeskiej organizacji państwowej pod sugestią przekazu „Geografa Bawarskiego” o plemienu czeskim mającym zaledwie 15 grodów i informacji o licznych czeskich książętach w 845 czy 872 r. „Geograf Bawarski” nie wyliczał jednak związków politycznych, ale nawet najdrobniejsze plemiona, a mnogość książąt nie wyklucza istnienia szerszej organizacji politycznej, ponadplemiennej. Także Śląsk już w 805 r. zapewne wraz z Czechami stał się celem wyprawy Karola Wielkiego, a w 806 r. również przez Pepina italskiego obłożony stałym trybutem, skąd i w 874 (?) r. wszedł w skład *regnum Behemensium* (podobnie jak w X w.) i dostał się pod nadzór Świętopełka, a również potem był nadal obszarem trybutarnym Niemiec mimo panowania polskiego czy czeskiego, co też legło u podstaw jego rozstania się z Polską w XIII - XIV w. Materiał zaś źródłowy istnieje, por. przyp. 14.

<sup>45</sup> W 871 r. Świętopełk żenił się z córką jakiegoś księcia czeskiego (siostrą Borzywoja I?), AF: *Sclavi Marahenses nuptias faciunt, ducentes cujusdam ducis filiam de Behemis*. Wspólnie toczyli wojnę z Niemcami w 872 r.

<sup>46</sup> H. Łowmiański 1970, s. 328 (tam obszerna literatura).

uzyskany. Konstanty Porfirogeneta stwierdził w X w., że Węgrzy zdobyli sobie siedziby w dorzeczu Temeszu, Maruszy (dolnej), Kereszu i Cisy, usuwając stąd mieszkańców Morawii, przy czym przez Morawię rozumiał głównie tereny w dorzeczu Cisy<sup>47</sup>. Nigdzie natomiast nie wspomniał o pozbawianiu siedzib Bułgarów, których w takim razie nie było tu przed najazdem węgierskim. Jeśli jednak na tej podstawie panowanie Świętopełka na Pocisiu uznać wypadnie za pewne, to o terminie podporządkowania tego obszaru nic zgoła nie wiemy. Pośrednim „dowodem” opanowania tego obszaru około 882 r. ma być z jednej strony list biskupów bawarskich z 900 r., wspominający, że Wiching — konsekrowany przez Jana VIII na biskupa Nitry w 880 r. — został skierowany do jakiegoś neofickiego ludu świeżo podbitego przez Świętopełka<sup>48</sup>, z drugiej — oskarżanie się Świętopełka w 884 r. na wasali Arnulfa karyńskiego za to, że sprzymierzili się z Bułgarami, którzy poprzedniego roku napadali na jego państwo<sup>49</sup>, co oznacza, że Morawy już sąsiadowały z Bułgarami, a zatem tylko na Pocisiu. Jeśli ma tu zastosowanie doniesienie o Wichingu<sup>50</sup>, to ów świeży podbój można równie dobrze umieścić w latach 875 - 880, ale to nie ma już dla naszych rozważań większego znaczenia.

Natomiast nie jest obojętne zaliczenie lub nie Pocisia do sfery obszarów trybutarnych Franków. Jeśli bowiem i je zaliczymy do tych obszarów; to ekspansja Świętopełka i w tym kierunku będzie albo uzgodniona z królestwem i zalegalizowana, albo będzie godzić w jego uprawnienia. Wykluczenie Pocisia

<sup>47</sup> Por. przyp. 22; cap. 13, s. 21: z Turkami [tj. Węgrami] graniczy od zachodu *Frangia*, od południa Wielka Morawia, czyli kraj Świętopełka, zanim go Węgrzy nie opanowali; cap. 38, s. 45; Węgrzy przybywszy w dorzecze rzek Temeszu, Maruszy, Kereszu, Cisy, graniczyli na zachodzie z Frankami, wzdłuż Dunaju z Bułgarami, a przybywszy w te strony zastali nad Dunajem starożytne pomniki, jak most Trajana, Belgrad z wieżą cesarza Konstantyna, o trzy dni od tego miasta Syrmium, a następnie [zastali] „wielką Morawię niechrzconą, którą obrócili w niwecz, a nad którą przedtem panował Świętopełk”. Wszystkie te dane wyraźnie wskazują na to, że Porfirogeneta wie o państwie Franków na zachód od Dunaju i nie rozciąga poza Dunaj Wielkich Moraw, „niechrzconą Morawę” zaś lokalizuje na Pocisiu, bo przecież niechrzczonej tylko tam możemy poszukiwać. Jednak na podstawie powyższych przekazów rozciąga się zdobycze Świętopełka na Panonię i to aż po Syrmium i Sawę (jak P. Hunfalvy, N. Hummer, F. Dvornik) por. A. Cs. Sós 1973, s. 50 i n., gdzie zebrano obszerną literaturę. Właściwie tylko cap. 13 mógłby za tym przemawiać, kiedy Porfirogeneta lokalizuje Morawy na południowy zachód od Węgrów (z Pocisia). Jest to jednak błąd oczywisty i wskazuje na Morawę serbską, zob. w tej sprawie G. Györffy 1965, s. 29. Także późniejsza kronika węgierska z XI w. nie bez anachronizmów informuje, że w chwili przybycia Węgrów, w dorzeczu Cisy panowali przywódcy Bułgarów, Morawian (*Morot*), Wołochów, Kumanów (sic!) oraz zupełnie poprawnie, że w Panonii dowodzili wówczas wodzowie „Rzymian” (*Anonymus Gesta Hungarum*, cap. 11, s. 48 - 50, zob. G. Györffy 1965, s. 39 i n.).

<sup>48</sup> MGH, *Epistolarum* 1928, nr 255.

<sup>49</sup> AF, s. 112, H. Łowmiański 1970, s. 350 i n.

<sup>50</sup> Inni kierują jego misję do kraju Wiślan (ale tam działał przecież sam Metody) czy do Panonii, jakoby świeżo opanowanej przez Świętopełka. Obydwa regiony muszą ustąpić przed Pocisiem czy jakąś jego częścią. Zupełnie podstaw źródłowych pozbawione jest przekonanie (J. Poulík, J. C. Potoček, F. Dvorník) o podboju kraju po Cisę przez Rościszława, por. A. Cs. Sós 1973, s. 54, 61.

ze sfery interesów frankońskich popada w kolizję ze źródłami. W 796 r. Pepin syn Karola Wielkiego z pomocą Słowian przepędził Awarów za Cisę z ich ośrodka (*hringu*) między Dunajem a Cisą<sup>51</sup>. Byli więc Frankowie nad Cisą, chyba i w dorzeczu Kereszu, chociaż i tym razem nie było to konieczne, by nad Słowianami tamtejszymi rozciągnąć zwierzchnictwo. Wystarczyło podporządkowanie się plemion słowiańskich, które znalazły okazję do zrzucenia jarzma Awarów może na całym Pocisiu. Tak można, czy raczej należy, odczytać przekaz wiarygodnego i współczesnego Einharda. Opisując syntetycznie rozmiary podbojów Karola, na równi z Panonią, Istrią czy Dalmacją, wymienia Dację<sup>52</sup>. Nie wolno tego przekazu bagatelizować<sup>53</sup>. Miał więc Einhard na myśli Słowian z dorzecza Cisy, a Dację wymienił wśród krajów zadunajskich nie trybutarnych zaledwie — jak postąpił w przypadku Czechów — lecz wśród składowych części monarchii. W czasach gdy pisał swój *Żywot Karola* (około 830 r.), podległość tego obszaru Frankom była notorycznie znana. Właśnie stąd zapewne w 803 r. przybyły do Ratyzbony poselstwa od Słowian i Awarów i to ci Słowianie w 811 r. toczyli przed Karolem Wielkim spór z Awarami, o czym wyżej już mieliśmy okazję wspomnieć. W okresie postępującej dezintegracji monarchii za Ludwika Pobożnego wpływy frankońskie na tym kresowym obszarze zanikały, także skutkiem ekspansji Bułgarów. Wiemy, że w 818 i 819 r. mieszkający nad Dunajem poniżej ujścia Cisy Timoczanie, wraz z Obodrzycami naddunajskimi (Braniczewcami) z dorzecza Cisy, odpadli od związku z Bułgarią i poddali się władzy Ludwika Pobożnego<sup>54</sup>, co można rozumieć jako odnowienie zwierzchnictwa frankońskiego. W 822 r. na zjazd z cesarzem we Frankfurcie z darami (trybutem?) przybyli posłowie nie tylko od Czechów, Morawian, Ludewita posawskiego, Słowian chorwackich, ale również od Obodrytów (*Praedenedenti*, tj. zapewne tyle co „Zadunajscy”) zamieszkujących ziemie *conterini Bulgaris Daciam Danubio*, którzy także w 824 r. przysłali posłów do Akwizgranu z prośbą o pomoc przeciwko Bułgarom. W wyniku negocjacji pokojowych, w maju 825 r., po raz pierwszy ustalono

<sup>51</sup> *Annales qui dic. Einhardi*, s. 183 (*Pippinus autem Hunis trans Tisam fluvium fugatis*), *Annales Laureshammenses* pod r. 824 i 825; *Annales Laurissenses*, s. 182. Na temat *hringu* por. A. Cs. Sós 1973, s. 7.

<sup>52</sup> *Einhardi Vita Karoli* 1880, cap. 15, s. 13 do państwa Karola zalicza: *Pannoniam et adpositam in altera Danubii ripa Daciam, Histriam quoque et Liburniam atque Dalmaciam*.

<sup>53</sup> Jak H. Łowmiański 1970, s. 329, w ogóle pomijając przekaz Einharda, co doprowadza go do przekonania, że poza Dunajem monarchia Karolingów nigdy nie miała interesów. Podobnie V. Gjuselov 1966, s. 19, wyłącza ten obszar, jako zniszczony i wyludniony po wojnach awarskich, z frankońskiego zainteresowania, czemu ulega też A. Cs. Sós 1973, s. 12 i n. Miała to być ziemia niezyska, wyludniona po wymigrowaniu Awarów w początkach IX w., z jednej strony do Panonii pod chaganem Teodorem, z drugiej poza Cisę, dostając się pod dominację Bułgarów. Tylko resztki mogły pozostawać w luźnym stosunku z Frankami.

<sup>54</sup> *Annales qui dicuntur Einhardi*, s. 205; *Vita Hludovici*, s. 623, *Annales regni Francorum*, s. 149.

granicę między państwem Franków a Bułgarią, właśnie na Pociśiu. Konflikt wybuchł w związku z wojennymi krokami Bułgarów wobec Obodryców<sup>55</sup>. Już w 827 r. Bułgarzy niepokoiili mieszkających dalej na zachodzie w granicach państwa Franków Słowian panońskich na północ od Drawy.

Po 830 r. kontakt Franków z tymi obszarami wobec osłabienia monarchii zajętej wewnętrznymi walkami na pewno osłabił. Jeszcze w 832 r. słyszymy o przybyciu na dwór karoliński posłów bułgarskich z podarkami. W podarkach tych wolno dopatrywać się trybutu świadczonego z tytułu podporządkowania Pociśia (Dacji). Dopiero znów w 845 r. do Ludwika Niemca, władcy podzielonej monarchii na wschodzie, który odnawiał realne zwierzchnictwo *regnum* bawarskiego nad Słowiańszczyzną zadunajską (w 845 r. chrzest 14 książąt czeskich w Ratzbonie, wyprawa na Morawy i ustanowienie Rościśława w 846 r.), celem odnowienia przymierza przybywa poselstwo od Słowian i Bułgarów. Byli to najwyraźniej trybutariusze, podobnie jak owi książęta czescy. W 852 r. Ludwik znów wysłuchiwał posłów Bułgarów i jakichś Słowian, czy nawet ściślej mówiąc, Słowian pozostających w związkach z Bułgarami. Także w roku następnym Bułgarzy związani ze Słowianami, zachęceni przez jakąś wewnętrzną opozycję wobec Ludwika, podnieśli oręż przeciw niemu, zostali jednak zwyciężeni<sup>56</sup>. Nie może być wątpliwości, iż ci Słowianie mieszkali na pograniczu z Bułgarią i że zobowiązani byli do wierności Frankom, mieszkając w dawnej Germanii (tu: w Dacji) oraz że Bułgarzy penetrując obszary Pociśia, z tego tytułu poczuli się do honorowania zwierzchnictwa frankońskiego. Nasuwa się tu analogia do zobowiązań Świętopelka morawskiego wobec Franków z powodu panowania nad plemionami słowiańskimi podporządkowanymi wcześniej Karolingom. Analogii takich można znaleźć więcej. Sądzę, iż stosunek trybutarny Polski w X - XII w. wobec królestwa niemieckiego — kontynuacji wschodniofrankońskiego — istniał z powodu opanowania przez Piastów Pomorza, znajdujące się w 789 r. w składzie związku wieleckiego uzależnionego przez Karola Wielkiego, oraz panowania na Śląsku, również przez tego władcę jako części *regnum* czeskiego wprowadzonego w orbitę wpływów frankońskich<sup>57</sup>. Zwierzchnictwo trybutarne rozciągane nad Słowiańszczyzną jako częścią dawnej Germanii od około V - VI w., miało charakter wieczysty.

<sup>55</sup> *Annales qui dicuntur Einhardi*, s. 212; *Vita Hludovici*, s. 229, *Annales regni Francorum*, s. 164 - 166. Por. W. Swoboda 1967, s. 441; A. Zaki 1970, s. 162; V. Gju-selev 1966, s. 22, 27. Sądzi się, że stwierdzone nad Cisią inskrypcje możnego bułgarskiego Onigavona z rodu Kuviat są związane z walkami Bułgarów z Obodrytami w latach 824 - 825 (*Narratio anonyma*, s. 13). Bułgarzy opanowali wówczas Syrmium wraz z obszarem między Dunajem a Sawą, może też uzależnili Słowian posawskich w Panonii Dolnej między Sawą a Drawą, toteż stąd a nie z Pociśia naruszali granicę Panonii frankońskiej, por. A. Cs. Sós 1973, s. 13, 18 i n. (tam dalsza literatura).

<sup>56</sup> *Annalista Saxo*, s. 575: 832 r., AF, s. 35: 845 r. (*Sclavis quoque et Bulgarorum legationes suscepit*), s. 42: 852 r. (*legationes Balgarorum Sclavorumque*); *Annales Bertiniani*, s. 143 (*Bulgari sociatis sibi Sclavis*).

<sup>57</sup> Co staram się uzasadnić w rozprawach: E. Rymar 1987 i 1989.

Wymowny jest zwłaszcza powyższy przekaz z 853 r. o rebelii Słowian powiązanych z Bułgarami. Skoto mieszkali oni w obrębie państwa frankońskiego, zatem tylko w ówczesnej Dacji. W świetle powyższych danych można więc przyjąć, iż w pierwszej połowie IX w. Słowianie z dorzecza Cisy (wraz z Maruszą dolną i Kereszem), a nawet Temeszu, weszli w związki (trybutarne?) z Bułgarami, którzy jednak musieli uznawać prawa Franków do zwierzchnictwa nad tym terytorium. Może dlatego „Geograf Bawarski” około 845 r. wymieniwszy Morawian, pominął mieszkające dalej na południowy wschód od nich plemiona zadunajskie, zadowolając się ogólnikowym stwierdzeniem, że kraj Bułgarów jest niezmierny (*Vulgari regio est immensa*), a lud liczny (*populus multus*), mający tylko pięć grodów, ponieważ takowe nie są im potrzebne, albowiem tak dużo jest tego ludu. Obszar ten u schyłku IX w. określił król Alfred Dacją, czerpiąc również dane z dworu frankońskiego<sup>58</sup>. Zatem Świętopełk nie zdobywał Pocisia na Bułgarach, ale raczej za przyzwoleniem Karolingów złuzował Bułgarów i w sposób pośredni urealnił ich zwierzchnictwo nad tym obszarem. W tej sytuacji tym bardziej państwo Wiślan jawi się nam jako ewentualnie jedyny obszar podporządkowany przez Świętopełka bez obowiązku świadczenia trybutu na rzecz Franków. Logika nakazuje jednak i w nim widzieć sferę interesów frankońskich.

### III

Prześledźmy teraz chronologicznie stan stosunków państwa morawskiego z frankońskim już przy założeniu, że w 874 r. Świętopełk otrzymał prawo nadzorowania słowiańskich ludów trybutarnych na północ i wschód od Dunaju.

Z Karlomanem, królem Bawarii od 876 r., Świętopełk utrzymywał stosunki poprawne. Przysięgi wierności składać mu już nie musiał, bo pośrednio złożył i jemu w Forchheimie. Jego to zapewne wojska posiłkowały Karlomana w 877 r. w wyprawie włoskiej podjętej z Bawarami i Słowianami<sup>59</sup>. Karloman zmarł we wrześniu 880 r. Ponieważ od chwili sparaliżowania zgon jego był spodziewany, w lutym 879 r. bracia w porozumieniu z optymatami bawarskimi ustalili, że Bawarię przejmie Ludwik III, król Saksonii, Turyngii, Frankonii, bez prawa sukcesji nieślubnego syna Karlomana, Arnulfa margrabiego Karyntii, z ojcem zresztą skłóconego. Jesienią tego roku Ludwik przybył do Bawarii i by nie dopuścić Arnulfa do objęcia władzy, przyjął w Ratzbonie hołd od panów bawarskich. Arnulfowi pozostawiono Karyntię<sup>60</sup>. W stosunkach państwa

<sup>58</sup> MPH, I, s. 10, 13.

<sup>59</sup> AF: *Carlmannus* — cum manu valida Noricorum diversorumque Sclavorum Italiam ingreditur. Za mało prawdopodobne uważam wyróżnienie tu Słowian zamieszkałych w Karyntii i Panonii, za czym E. Dümmler 1862, s. 877.

<sup>60</sup> *Regino... Chronica*, s. 589 o panowaniu Karlomana w Panonii, s. 591 o panowaniu Arnulfa w Karyntii i nad grodem Moosburgiem. Jednak usiłuje się go identyfikować nie z Zalavarem, lecz z grodem karyneckim.

z Morawami nie oznaczało to żadnej istotnej zmiany, bo Ludwik był sygnatariuszem układu z Forchheim. Ludwik słowiańskim wschodem się nie interesował, skoro z okresu jego panowania w Bawarii nie słyszymy o jakichkolwiek kontaktach ze Słowianami. Czuł się bardziej władcą frankońskim niż bawarskim, zaabsorbowany walką z Normanami i o obszary nadreńskie z zachodnimi Frankami.

Jest możliwe, że Świętopełk wykorzystał tę kolejną zmianę na tronie w Niemczech i podjął próby wyemancypowania się. W 880 r. wraz ze swymi możnymi i całym ludem uznał za patrona Moraw św. Piotra i jego rzymskiego wikariusza (*patronus, adiutor et defensor*). Dowiadujemy się o tym z pisma papieża Jana VIII wystosowanego do Świętopełka określonego skromnie hrabią (*comes*)<sup>61</sup>. Ta obłacja miała na celu utworzenie własnej organizacji kościelnej, niezależnej od Salzburga, przez restytuowanie dawnej metropolii w Sirmium. Wyrażono też przypuszczenie, że akt ten mógł się wiązać z planami koronacyjnymi<sup>62</sup>. Badacze przywołują w tym celu źródła, które określają Świętopełka „królem Słowian”, w tym potwierdzenie aktu obłacyjnego przez nowego papieża Stefana V (885)<sup>63</sup>.

Innym przejawem odchodzenia od układów z Forchheim i rozluźniania stosunku trybutarnego, jeśli Świętopełk przed 880 r. rozciągnął zwierzchnictwo nad *regnum* czeskim, może być, chociaż niekoniecznie, najazd Głomaczy, Czechów i Serbów na Turyngię, podjęty na wieść o klęsce Sasów poniesionej od Normanów i o śmierci (2 lutego 880 r.) księcia Brunona. Najazd nie miał większych rozmiarów, skoro poradził sobie z nim Poppo hrabia Marchii Serbskiej<sup>64</sup>. Udział Czechów i kierunek wyprawy (nie przeciw Bawarom, lecz Sasom) pozwala mniemać, że już i tu zaznacza się ich wiodąca rola i równorzędne z Morawianami stanowisko w Rzeszy Wielkomorawskiej. Nie wiemy jednak, czy akcja ta była uzgodniona ze Świętopełkiem, a zatem czy można ją traktować jako przejaw jego wrogości do uzgodnionego już nowego króla Bawarii. Warto podkreślić, iż ten incydent jest jedynym w źródłach tego okresu przejawem kontaktów Serbów i Czechów z państwem frankońskim od 874 aż po 895 r. A może działali z poduszczenia Bawarów?

Z drugiej jednak strony nie brak przesłanek łączenia przez Świętopełka kraju ściślejszymi więzami ze światem zachodnim (niemieckim). W 879 r. popadł w spór z biskupem Metodym na tle obrządku słowiańskiego w liturgii. Metody oskarżony, w Rzymie obronił swą prawowierność i uzyskał zezwolenie na używanie w liturgii języka słowiańskiego. Jednak w 880 r. jego sufraganiem został Niemiec ze Szwabii—Wiching, biskup Nitry, wielki wróg obrządku słowiańskiego, Świętopełkowi zaś i jego możnym umożliwiono słuchanie mszy

<sup>61</sup> MGH, *Epistolarum* 1928, nr 255.

<sup>62</sup> Zob. C. Warnke 1980, s. 162.

<sup>63</sup> *Magna Moraviae Fontes Historici*, t. III, nr 101, s. 217. Źródła te zestawia L. E. Ha•vlík 1969, s. 21.

<sup>64</sup> AF, s. 94 i n.

łacińskiej, o co w Rzymie zabiegali<sup>65</sup>. Ten spadek wpływów Metodego, wycofanie się jego po 880 r. z czynnej działalności w zacisze pracowni, w której z uczniami zajmował się przekładem Pisma św., czyż nie pozwala sądzić, że chrzest Borzywoja dokonał się długo przed 880 r.?

Nową okazję do określenia stosunku Świętopełka do państwa frankońskiego dała bezpotomna śmierć Ludwika III już w styczniu 882 r. Spadkobiercą i jedynowładcą w państwie wschodniofrankońskim był jego brat, Karol III Gruby, od dawna król Szwabii, potem włoski, od 881 r. cesarz. W listopadzie 882 r. na zjazd do Wormacji przybyło poselstwo Świętopełka. Wolno się domyślać, iż posłowie wstępnie potwierdzili gotowość swego pana stania na gruncie układów z 874 r.<sup>66</sup> Karol nie miał wówczas czasu na zajmowanie się wschodem. W 882 r. prowadził wojnę z Normanami, w 883 r. udał się do Włoch, gdzie zamordowano papieża Jana VIII. Dopiero w 884 r. po objęciu władzy również nad zachodnimi Frankami, jednocząc całą monarchię Karola I, przybył do Bawarii i w marchii naddunajskiej odbył zjazd ze Świętopełkiem.

Powód do spotkania dała tocząca się od dwóch lat wojna w Panonii i w marchii wschodniej z udziałem Świętopełka i Arnulfa karyneckiego. Aribo (Arbo), margrabia naddunajski (panoński) Karlomana od 871 r., toczył tam walkę z Wilhelminami, synami Wilhelma II i Engelszalka I poległych w 871 r. na Morawach w walce ze Świętopełkiem. Megingoz, Wilhelm III i Ruppert, synowie Wilhelma II, oraz Pabo, Werner i Engelszalk II, synowie Engelszalka I, rościli dziedziczne pretensje do marchii Arbona. W tych walkach Arbo zyskał poparcie Świętopełka. Wilhelmicy poparci przez książąt bawarskich wygnali Arbona. Nowy król Karol w 882 r. przywrócił go do urzędu. Wojna domowa odnowiła się z większą siłą i trwała w latach 882 - 884. Werinhar (Werner) wraz ze swym krewniakiem został uwięziony przez Świętopełka na Morawach i tam w 884 r. życia dokonał. Cały kraj został spustoszony przez Morawian. Wtedy Wilhelmicy poprosili o pomoc Arnulfa karyneckiego, zarządzającego zarazem Panonią Dolną (wokół Balatonu). Złożyli mu hołd lenny. Ten będąc pod naciskiem bawarskich możnych, przyjął przysięgę, chociaż był to akt nielojalności wobec króla. Świętopełk podjął rzuconą przez kuma rękawicę. Oskarżył wasali Arnulfa (zapewne więc Wilhelminów) o spowodowanie poprzedniego roku (882?) najazdu Bułgarów na Morawy (zapewne więc na Pociisie). Z wielkim wojskiem w 883 r. wkroczył znów do Panonii. Latem 884 r. powtórzył najazd. W bitwie nad rzeką Rabą śmierć ponieśli kolejni Wilhemini, Megingoz i Pabo<sup>67</sup>.

Właśnie dla zakończenia tej przewlekłej wojny przybył do marchii wschodniej Karol III. Do spotkania (*colloquium*) doszło *in terminis Noricorum et*

<sup>65</sup> MGH, *Epistolarum* 1928, nr 200, 201, 255.

<sup>66</sup> AF, s. 110. Na tej podstawie datowane jest przejęcie Czech po 882, a przed 885 r., albowiem po ich zajęciu posłowie Świętopełka nie ośmieliliby się stawać na sejmie frankońskim (V. Novotný 1912, s. 385). Taka interpretacja była konieczna, skoro uważano, że Świętopełk podbił Czechy, nie licząc się z uprawnieniami zwierzchniczymi Karolingów.

<sup>67</sup> AF, s. 110 - 113

*Scavorum* nad rzeką Tulln w Königstetten na górze Kaumberg na zachód od Wiednia. Świętopełk przybył „ze swymi książętami”, złożył cesarzowi hołd i przysięgę, że do końca życia Karola nie naruszy granic jego państwa we wrogim zamiarze<sup>68</sup>. Karol przyjął następnie hołd od Brasława posawskiego i pociągnął przez Karyntię — może celem powściągnięcia niesfornego bratanka — na wyprawę włoską. Arnulf poniósł więc kolejną upokarzającą porażkę. W roku następnym w obecności książąt bawarskich i on zawarł pokój ze Świętopełkiem<sup>69</sup>. Arbo powrócił do swej marchii. Wnet też Świętopełk wzmocnił swe związki z kościołem niemieckim. Papież Stefan V w 885 r. pod wpływem biskupa Wichinga zniósł liturgię słowiańską, a Świętopełk wygnał duchownych zmarłego Metodego.

Treść układów z Königstetten jest przedmiotem spekulacji. H. Łowmiański znając rozmaite wcześniejsze opinie, pisze: „Źródło dyskretnie przemilcza, jakie koncesje w zamian za tę skwapliwą uległość uzyskał zwycięski Świętopełk? To rzecz pewna, że za hołd kazał sobie zapłacić słoną cenę, a czegoż mógł się domagać w okresie największego rozmachu polityki zdobywczej, jak nie koncesji terytorialnych?” Nasuwa mu się więc przypuszczenie, że właśnie wtedy:

1. W rękę Świętopełka pozostała spustoszona i opanowana Panonia.

2. Skoro *Roczniki Fuldajskie* pod 895 r., piszą że Świętopełk oderwał Czechów od społeczności i wyrwał spod zwierzchnictwa ludu bawarskiego i to wbrew woli (*per vim*) Bawarów, „czyli państwa wschodniofrankońskiego”, to mogło to nastąpić tylko w toku wojny z tym państwem, zatem koło 883 r., bo wojnę taką toczył w latach 882 - 884. W takim razie Karol III musiał pozostawić Świętopełkowi zwierzchnictwo nad Czechami i również wtedy nad Serbami<sup>70</sup>.

Obydwa przypuszczenia musimy z całą mocą odrzucić. Nie warto weale domyślać się owych koncesji terytorialnych. Król Karol nie był sygnatariuszem układu w Forchheim, zatem podobnie jak ojcu i braciom teraz i jemu Świętopełk powinien złożyć przysięgę wierności. Układ był kopią układu z Forchheim<sup>71</sup>. H. Łowmiański postawił znak równości pomiędzy owymi książętami towarzyszącymi Świętopełkowi a optymatami morawskimi, którzy zwykle towarzyszą książętom morawskim przy podejmowaniu ważnych decyzji<sup>72</sup>. Może było i tak w istocie, ponieważ jednak źródła frankońskie

<sup>68</sup> Ibidem, s. 113 (— *Zuentibaldus dux cum principibus suis, homo, sicut mos est per manus imperatoris efficitur, contestatus illi fidelitatem iuramento, ut, usque dum Karolus visisset, nunquam in regnum suum hostili exercitu esset venturus*).

<sup>69</sup> Ibidem, s. 114.

<sup>70</sup> H. Łowmiański 1970, s. 353 - 357.

<sup>71</sup> Tak też L. Dralle 1980, s. 106.

<sup>72</sup> W 864 r. Rościsław wraz ze swymi optymatami stanął przed Ludwikiem Niemcem, by złożyć przysięgę wasalską, AF, s. 62; w 880 r. Świętopełk, według pisma papieża Jana VIII, obrał sobie św. Piotra na patrona wraz „ze szlachetnymi mężami swoimi” (*cum nobiles viris fidelibus*), zob. przyp. 65; w 901 r. obok Mojmira II mowa o *omnes primates eius*, AF, s. 135, natomiast w *Żywocie Konstantyna i Metodego*, cap. 14, s. 65 Roś-

możnych morawskich określają jako *optimates, nobilibus viris*, możemy przypuszczać, że władcy morawskiemu towarzyszyli trybutarni książęta jego Rzeszy, co byłoby zrozumiałe, skoro i oni ciągle pośrednio — podlegali Karolowi jako trybutariusze.

Domyślanie się legalizacji wdzierstwa Świętopelka na obszary trybutarne aż po rzekę Salę w toku wojny w Panonii z Wilhelmincami, jest bezpodstawne, a wynikało z błędnego założenia, że Świętopelk utworzył Wielkie Morawy nie w porozumieniu, lecz wbrew czy w walce z Karolingami. Gdyby Świętopelk popierając Aribona, królewskiego przeciw urzędnika, prowadząc walkę z Arnulfem i Bawarami, wiódł zarazem wojnę z państwem frankońskim, wtedy Karol III panujący od Atlantyku po nizinę pańską i od Morza Północnego po południową Italię, jak ongiś Karol Wielki, z całą potęgą swego państwa, bardziej niż wcześniej Ludwik Niemiec czy później Arnulf (jako już król wschodni frankoński), sponiewierałby całe państwo Świętopelka, a nie płacił „słoną cenę” za przysięgę wierności. Mógł się Świętopelk srożyć w wojnie lokalnej, regionalnej, domowej, bo prowadzonej wewnątrz państwa frankońskiego, przy czym wspierał legalnego margrabiego przeciwko buntownikom, ale nie można tej wojny czynić wojną Świętopelka z państwem frankońskim. Słowa *Roczników Fuldajskich* pod 895 r. wyrażały tylko satysfakcję z zakończenia się okresu podległości Czechów Morawom i powrotu do stanu sprzed 874 r., tzn. że zostało przywrócone zwierzchnictwo Bawarii, a więc ściąganie trybutu przez grafów bawarskich. W 884 r. partykularne interesy Bawarów zostały przez Karola III podporządkowane interesem całego państwa.

Nie ma też żadnego źródłowego uzasadnienia wyznawana powszechnie teza o okupacji Panonii i otrzymaniu jej od cesarza czy od Arnulfa w lenno<sup>73</sup>.

cisław po naradzie ze swoimi „kniaziami” wysłał poselstwo do cesarza bizantyjskiego. Źródło to zwie Rościsława również „kniaziem”.

<sup>73</sup> Przeglądu poglądów historyków niemieckich, czeskich i węgierskich w tej sprawie dokonała A. Cs. Sós 1973, s. 50 i n. Choć przeciwko opanowaniu Panonii Górnej i większej części Dolnej w 882 r. oraz zalegalizowaniu tego, czy to przez Karola III w 884 r. czy przez Arnulfa w 885 r. lub dopiero w 887 r. tytułem zapłaty za pomoc udzieloną mu w walce o tron (N. S. Deržavin 1948, s. 200), wystąpili już dawno z powołaniem się na Hermana z Reichenau (zob. przyp. 76) E. Dümmler 1863, s. 228, J. Marquart 1903, s. 117 i n., K. Schünemann 1923, s. 10 i n., potem J. Dékan 1951, s. 159 (choć nie przykładał wagi do wypraw Świętopelka poza Dunaj z 883 - 884 r., to jednak uważał, że władza jego sięgała do *Omuntersperch*, w którym odbyło się spotkanie Świętopelka z Arnulfem, zob. przyp. 81), wreszcie E. Grafenauer 1966, s. 388 i n., to jednak nadal wielu badaczy postępuje tradycyjnie, u nas ostatnio W. Swoboda 1970, s. 24, G. Labuda 1967, s. 169 (Arbo ma mianowicie ustąpić z Panonii Górnej, a więc z obszaru na zachód od Raby, przed Świętopelkiem, którego zmienia tu Engelschalk II dopiero w 892 r.), T. Wasilewski 1967, s. 292, J. Sieklicki 1967, s. 584, wreszcie H. Łowmiański (zob. niżej). Pomimo obecności Arnulfa w Moosburgu przy Balatonie w 888, 889 i 890 r. i jego dyplomowi z 20 XI 890 r. dokumentującemu posiadanie Moosburga przez arcybiskupa Salzburga, sądzi się że gród Pribiny i Kocela przekazano Salzburgowi tytułem odszkodowania za działalność Metodego w Panonii, że widocznie oparł się on Świętopelkowi w 883 - 884 i dopiero w 896 r. został nadany Brasławowi posawskiemu. Bagatelizuje się natomiast słowa *nostra Pannonia* użyte w 900 r., czyli w okresie wojny z Morawami,

Jakie za tym mają przemawiać przesłanki czy źródła? Ma na to wskazywać operowanie wielkich wojsk Świętopełka w Panonii i wzmianka źródłowa, że *colloquium* z 884 r. odbyło się *in terminis Noricorum et Sclavorum*. Ponieważ na zachód od Lasu Wiedeńskiego mieszkali wówczas jeszcze głównie Słowianie, więc sądzi się, że źródło miało na myśli granicę polityczną, a nie etniczną, czyli że na wschód od rzeki Tulln zaczynały się wtedy dzierżawy Świętopełka. Wniosek idzie zbyt daleko. Autor Rocznika raczej zbyt ogólnie wskazał na miejsce spotkania między Bawarią (*Noricum*) a Słowiańszczyzną, czyli na lewobrzeżną marchię naddunajską. Spotkanie nie miało miejsca na granicy. Historyczne *Noricum* nie obejmowało już tej okolicy.

By uprawdopodobnić czy obronić pogląd o zajęciu Panonii przez Świętopełka, H. Łowmiański czynił bez wyraźnej potrzeby wysiłki, by obejść źródła, które niedwuznacznie dowodzą panowania tu Arnulfa, ale już jako króla wschodniofrankońskiego. W 888 r. przebywał on nad jeziorem Błatneńskim (Balaton) w Moosburgu (Blatengradzie), dziś Zalavárze, stolicy księcia (hrabiego?) Pribiny i Kocela. Przybył tam też w styczniu 889 r., a także tam odbył spotkanie ze Świętopełkiem w 890 r. Skoro Blatengrad należał dowodnie do Arnulfa, w takim razie do Świętopełka mogło należeć chociaż dawne władztwo Kocelka w części Panonii Dolnej (bliżej Dunaju) z wyłączeniem Blatengradu, zastrzeżonego dla króla. „Obracamy się w sferze hipotez, toteż nie będziemy dokonywać wyboru między różnymi rozwiązaniami tej kwestii. Rzecz widoczna, że nie można wykluczać, iż Panonia w pewnej części przeszła w posiadanie Świętopełka. Sąd przeciwny jest raczej mniej prawdopodobny”. Odpowiada mu dlatego koncepcja, że Świętopełk w 884 r. złożył hołd Arnulfowi z części Panonii Dolnej. Za tym hołdem z Panonii mają bowiem przekonująco przemawiać przekazy o późniejszych stosunkach Arnulfa ze Świętopełkiem: W 890 r. Arnulf spotyka się z nim w Panonii, pragnąc ułożyć poprawne stosunki, w 891 r. wysłał do niego posłów *pro renovanda pace*. Skoro *Roczniki Fuldajskie* pod 892 r. stwierdzają, że Świętopełk „swoim zwyczajem” nie przybył na spotkanie z królem, nie dotrzymał wiary i wszystkich przyrzeczeń, to widocznie należy to rozumieć w ten sposób, że nie chciał się wywiązywać z obowiązków lennika panońskiego<sup>74</sup>. Dalszą wskazówką ma być relacja tychże *Roczników* do 892 r. o posłach Arnulfa wysłanych do Bułgarii, którzy obrali okrężną drogę wodną przez księstwo Brasława posawskiego w obawie przed zasadzami Świętopełka na drodze lądowej, widocznie w Panonii<sup>75</sup>.

---

przez biskupów niemieckich w liście do papieża (*Codex dipl. et epistol. Boh.* I, nr 30). Uznając tylko karolińskie źródła współczesne za niezawodne w tym przedmiocie, także A. Cs. Sós 1973, s. 83, doszła do słusznego wniosku, że przez cały IX w. nieprzerwanie trwało panowanie frankońskie w Panonii po Dunaj i Drawę, chociaż i ona, również bez należytych podstaw, dopuszczała pozostawanie pod panowaniem Świętopełka w latach 884 - 892 części Panonii Górnej na północ od Dunaju koło Wiednia.

<sup>74</sup> H. Łowmiański 1970, s. 354 - 356. Autor usiłuje tu uchylić argumenty B. Grafenauera, zob. przyp. 73.

<sup>75</sup> AF, s. 121.

Autor jakby nie dostrzega tu różnicy w stanowisku prawnym Arnulfa księcia Karyntii w 884 r. i króla od 887 r., skoro stosunki Świętopełka z królem przenosi na lata wcześniejsze, kiedy to miało dojść do zawiazania stosunku lennego w Panonii między kumotrami (określenie Kosmasa). A przecież w 884 r. czy również w 885 r. gdy Arnulf zawierał pokój ze Świętopełkiem, był on zaledwie księciem Karyntii i ewentualnie zarządzał Panonią Dolną, nie mógł nią jednak rozporządzać. Decyzje Karola III obracały się najwyraźniej przeciwko niemu. Świętopełk zobowiązał powstrzymać się w przyszłości od przekraczania granicy we wrogich zamiarach, co musiało być dla panów bawarskich nie do zniesienia na dalszą metę. Czyżby władca morawski mógł wchodzić w stosunek lenny wobec karyneckiego bastarda i to mając układ z samym królem? Wprawdzie nie wiemy, jak wyglądał zarząd w Panonii po zakończeniu tej wojny, ale należy wykluczyć odstępianie tu czegokolwiek Świętopełkowi przez Karola. Skoro w 885 r. Świętopełk zawierał pokój z Arnulfem, którego mało miarodajne źródło z XI w. z tej okazji określiło księciem Karantanii i Panonii<sup>76</sup>, zatem można by przyjąć, że ich władztwa sąsiadywały ze sobą nad Dunajem, jeśli sam pokój nie był li tylko puszczeniem w niepamięć dawnych urazów między powinowatymi i władcami w „Rzeszy bawarskiej”, połączonym np. z wymianą jeńców. W 884 r. decyzją króla do marchii nad-dunajskiej powrócił Arbo, zarządzając nią i za Arnulfa aż do 907 r., podczas gdy Arnulf, ale już jako król, przekazał Karyntię w 887 r. Wilhelminowi Rupertowi, a zarząd Panonii Górnej jego kuzynowi Engelszalkowi II. Obydwaj byli z Arnulfem silnie powiązani rodzinnie. Engelszalk miał za żonę nieślubną córkę Arnulfa, Ellinratę, Rupert był krewnym Luitpolda, przodka austriackich Babenbergów, który ich w 893 r. zastąpił w obydwóch marchiach, obejmując w 895 r. ponadto marchię czeską. Luitpold zaś był kuzynem Arnulfa (*nepos regis* 895), gdyż jego ciotka Lutswinda, konkubina Karlomana, była matką Arnulfa. Inny ich krewny i możny tych stron, Sighart, hrabia Ebersberg, miał syna Świętopełka (jak Arnulf) i córkę Liutswindę (jak matka Arnulfa). Ten krąg krewniaczy doszedł do znaczenia w marchiach wschodnich i w Panonii, ale dopiero od 887 r.<sup>77</sup>

Słowa Rocznika o zaprzysiężeniu przez Świętopełka nienaruszania w przyszłości granic państwa Karola również nie dopuszczają myśli o okupacji przez niego Panonii. Fakt taki byłby pierwszym i jedynym przykładem na wdarcie się Świętopełka w granice państwa wschodniofrankońskiego, co w świetle wszystkich powyższych wywodów byłoby nie do zaakceptowania przez władcę frankońskiego i Bawarów stojących na straży jego interesów wschodnich. I wreszcie Arnulf zamiast toczyć przewlekłe rokowania (888 -

<sup>76</sup> *Herimannus Augiensis Chronica* 1844, s. 109. Arnulf zarządzał Karyntią wraz z Panonią po ojcu od 876 r., jeśli nie wcześniej skoro już od Ludwika Niemca za życia ojca miał otrzymać Karyntię wraz z grodem Moosburgiem, o czym donoszą też źródła współczesne, por. E. Dümmler 1863, s. 65, 289; *Annales ducum Bavariae*, s. 366: 877 r.; *Annalista Saxo*, s. 584, zob. przyp. 60.

<sup>77</sup> E. Dümmler 1863, s. 226 i n., 391 i n., 455 i n.; S. Riezler 1878, s. 245.

- 891), potem wojnę (892 - 894) ze Świętopełkiem tylko jako krnąbrnym wasalem panońskim, po prostu pozbawiłby go Panonii, to oczywiście. Obranie zaś okrężnej drogi przez posłów w 892 r. może tylko dokumentować dalsze władanie Świętopełka na Pociśiu; stąd za niebezpieczną uznano drogę lądową do Bułgarii poprzez Dunaj i Cisę.

Utrzymująca się więc teza o zhołdowaniu Świętopełka na obszarze Panonii musi być odrzucona, bo jest następstwem błędnej interpretacji stosunków Świętopełka z państwem frankońskim. Musiano dotąd owe zhołdowanie zakładać, by jakoś wytłumaczyć słowa *Roczników Fuldajskich* o niedochowywaniu przez Świętopełka wierności Arnulfowi, skoro jednocześnie odrzucano czy nie brano pod uwagę zhołdowania Świętopełka z całego jego państwa<sup>78</sup>.

W listopadzie 887 r. zdetronizowano nieudolnego Karola III i w drodze elekcji, bez sakry kościelnej, mimo nielegalnego pochodzenia władzę w królestwie wschodniofrankońskim powierzono Arnulfowi. Oznaczało to wyobcowanie się germańskiej części monarchii Karolingów, która ostatecznie się rozpadła. W roku następnym na wieść o tym koroną francuską przyozdobiono Odoną, włoską — Berengara z Friulu i Widona ze Spoleto, górnoburgundzką — Rudolfa Welfa, dolnoburgundzką — Ludwika. Ze Świętopełkiem stosunki Arnulfa układały się zrazu nadal pokojowo. Wojska Arnulfa, które w 887 r. wystąpiły przeciwko Karolowi, były złożone z Bawarów i Słowian<sup>79</sup>. Sądzę, że ci Słowianie nie byli poddanymi Arnulfa z Karyntii czy Panonii, gdyż ci raczej nie zostaliby zaszczytzeni w źródle wyróżnieniem jako czynnik równorzędny Bawarom. Mogły to być zatem wojska Świętopełka, który w takim razie brał udział w wydarzeniach wewnętrznych, dostrzegając własny interes polityczny w kolejnym osłabieniu władzy centralnej. Pamiętać też musimy, że młody Świętopełk jeszcze około 870 r. będąc internowany w Bawarii, zbratał się z Arnulfem i trzymał do chrztu jego naturalnego syna Świętopełka, który imię otrzymał na cześć ojca chrzestnego.

W latach 887 - 888 na dwór Arnulfa przybyły słowiańskie poselstwa nawet od Wioletów<sup>80</sup>, którym przypomniano, że równo od stu już lat są trybutariuszami. Skoro w 888 r. szykował on wyprawę przeciwko uchyla-

<sup>78</sup> F. Palacký 1836, s. 142.

<sup>79</sup> AF, pod 887 r.: *Arnulfus cum manu valida Noricorum et Sclavorum supervenit et ei molestus efficitur.*

<sup>80</sup> Ibidem, s. 118, o poselstwie Słowian i Normanów (Duńczyków) w maju 888 r. i o ogłoszeniu wyprawy przeciw Obodrycom, a więc w rachubę wchodzi posłowie do Wioletów. Obodrzyce widocznie jako jedyni nie chcieli odnowić przysięgi wierności, stąd latem 889 r. stali się celem wyprawy Arnulfa. Już w Boże Narodzenie 887 r. na zjazd do Ratzynby obok prymatów bawarskich, frankońskich, alamańskich, saskich, turyngińskich przybyły delegacje *magna parte Sclavanorum* (AF), w których wolno czy raczej należy dostrzegać delegatów Świętopełka. Normanów należy tu utożsamiać z Duńczykami (*adventibus etiam — legatis Nortmannorum scilicet ab aquilone Sclavanorum pacifica optantes quod rex audivit et sine mora absolvit inde itaque edictum est in exercitum ire ad Obodritos*), którzy po klęsce Sasów w początkach 880 r. zagarnęli znów obszar między Eidorą i Łabą, stając się sąsiadami Obodrytów, przeciwko którym zwykle wiązali się z Wioletami.

jącym się od wierności Obodrytom, zatem cała naddunajska Słowiańszczyzna trwała w tej wierności, ale zapewne oczekiwano dopiero na legalizację tam władzy Świętopełka przez nawiązanie do formuł prawnych z 874 i 884 r. Wiemy już, że Arnulf wiosną 888 i 889 r. przebywał w Panonii nad jeziorem Błatno. Należy się domyślać, że celem tych podróży, skoro Arnulf miał tyle ważnych spraw do załatwiania, były rozmowy ze Świętopełkiem. W marcu — kwietniu 890 r. w Omuntersperch, jak niektórzy sądzą w Münzenbergu w Górnej Styrii, koło Lasu Wiedeńskiego, albo raczej gdzieś bliżej pogranicza — skoro źródło donosi, że Arnulf udał się do Panonii — odbył się zjazd (*generale conventum*) władców. Wiemy tylko tyle, że Świętopełk na prośbę papieża Stefana V molestował Arnulfa, by ten udał się do Rzymu i poddał sobie królestwo włoskie, w którym źle się dzieje. Arnulf wymawiał się uwikłaniem w rozliczne sprawy własnego państwa<sup>81</sup>, co zupełnie zrozumiałe, skoro w tym właśnie czasie fronda szwabska na czele z grafem Udalrykiem z Linz — i Argengau, krewniakiem Karolingów, szykowała jego detronizację, by wynieść na tron Bernarda, nieślubnego syna Karola III. Treść rozmów, podana w okrojonej formie, świadczy o wielkim autorytecie księcia morawskiego, który bardziej niż król Germanii troszczył się o losy papieżstwa, ale też o stosunkach pokojowych, skoro to Świętopełk prosi króla o pomoc dla papieża przeciw Widonowi ze Spoleto.

Jednak za pomocą źródeł pośrednich możemy przypuszczać, że Arnulf w Omuntersberch utrzymał w mocy hegemonię Moraw na gruncie układów wcześniejszych<sup>82</sup>, ale zgodnie z prawem i tradycją domagał się złożenia uroczystej przysięgi wierności, z którą Świętopełk się chyba ociągał. W 891 r. Arnulf słał posłów na Morawy *pro renovanda pace*<sup>83</sup>. Wojny wszak wcześniej nie było, zatem to odnowienie pokoju rozumiem jako ponowienie przez Świętopełka układów z 874 i 884 r. Świętopełkowi górującemu dotąd nad Arnulfem znaczeniem i urodzeniem wydawało się może, że utrwalony stan rzeczy przetrwa bez odnawiania całej dotychczasowej symboliki prawnej. Następne lata miały wykazać, że nie docenił przeciwnika.

Czy zatem istnieją owe pośrednie dane na to, że w Omuntersbergu Arnulf ułożył się ze Świętopełkiem w sprawie ciągłości Rzeszy Morawskiej? Już wyżej mieliśmy okazję przytaczać przekaz Reginona o poddaniu przez Ar-

<sup>81</sup> Ibidem, s. 118. Miejsce spotkania należy prawdopodobnie identyfikować z miejscowością *in Pannoniam ultra Omundersthorf*, położoną na trasie wyprawy awarskiej Karola Wielkiego z 791 r., *Annales Maximiniani*, s. 22, która dotarła do ujścia Raby. Zob. w tej sprawie podsumowanie dyskusji przez A. Cs. Sós 1973, s. 4 i n. Brak, jednak podstaw do włączenia tej miejscowości panońskiej do państwa Świętopełka, za czym J. Dekan 1951, s. 161, bo gospodarzem spotkania był raczej Arnulf.

<sup>82</sup> Tak L. Dralle 1980, s. 106. Musiały mieć chyba jakieś zdrowe jądro późniejsze świadectwa o pokoju Arnulfa ze Świętopełkiem i o przekazaniu syna w zakład (*Reginonis... Chronica* pod 890 r.: *ad ultimum cum et caeterae fructiferae arbores radicibus exciderentur, Zuentibald pacem poposuit et dato filio obside hanc sero promeruit*) oraz zobowiązaniu się do płacenia trybutu (*Liutprandi ep. Cremonensis, Antopodosis*, lib. I, cap. 13: *Centebaldus vincitur, subiugatur, fit tributarius*).

<sup>83</sup> AF, s. 119.

nulfa Czechów Świętopełkowi w 990 r., co skorygowano na 890 r.<sup>84</sup> W całkowitej z tym zgodności pozostaje kronika Kosmasa, który za Reginonem dopiero Arnulfowi przypisuje podporządkowanie Czech, ale też krajów „stąd” (tj. od Pragi) aż po rzeki Odrę i Hron oraz Węgry<sup>85</sup>. Oddajmy znów głos H. Łowmiańskiemu, który w związku z tym stwierdza: „Rzecz jasna, że Arnulf żadnego kraju dla Świętopełka nie »ujarzmiał«, a choćby tego najbardziej pragnął, nie mógł nic zdziałać nad niedosięgniętą dlań Odrą, a nawet nad Hronem. Czym też wymysłem kanonika praskiego jest twierdzenie, jakoby Arnulf przyznał księciu morawskiemu ziemie nad wspomnianymi rzekami, o których w państwie frankońskim zapewne nie bardzo wiedziano”. Wiadomość o panowaniu Świętopełka na Śląsku badacz przypisuje istnieniu tradycji czeskiej, którą znał Kosmas, a słowa Reginona słusznie interpretuje w tym sensie, że Arnulf potwierdził Świętopełkowi panowanie w Czechach<sup>86</sup>. W doniesieniu zaś o Hronie tkwi jego zdaniem anachronizm, skoro granice państwa Świętopełka bez wątpienia sięgały dalej niż za Mojmira I. „Nie będziemy posądzali kronikarza o naiwną tendencję dostarczania argumentu w sporze terytorialnym czesko-węgierskim, przekazał on raczej tradycję o zasięgu ziemi nitrzańskiej, wchodzącej w skład państwa wielkomorawskiego; nie wiedział najwidoczniej, że to państwo rozwinęło ekspansję również w dorzeczu Cisy”<sup>87</sup>.

Tymczasem ani Reginon ani Kosmas niczego nie zmyślili. Arnulf po prostu potwierdził stan rzeczy istniejący od dawna. Teraz dopiero przypadkiem dowiadujemy się, że Świętopełkowi podporządkowywali królowie frankońscy Czechy i nie tylko Czechy, bo że Arnulf nie był pierwszy z nich, to rzecz pewna. Kosmas zaś najwyraźniej trafnie zakreślił zasięg państwa czeskiego, bo tylko historią Czechów się interesował. Nie interesowało go natomiast całe państwo wielkomorawskie, nawet jeśli coś więcej o nim wiedział. Odra i Hron wyznaczały maksymalny zasięg państwa czeskiego, ta druga po przyłączeniu Moraw przez Brzetysława w XI w., czy też tylko zasięg czeskich roszczeń wobec faktycznego wtedy panowania Węgrów w Słowacji. A tak przy okazji warto zwrócić uwagę, jak wielce tendencyjnie brzmią słowa H. Łowmiańskiego o braku orientacji w państwie frankońskim, gdzie płynie Odra i Hron. Wszak w innych miejscach swego dzieła ten uczony sam bardzo celnie spostrzegął, że na dworze frankońskim i to nie dopiero za Arnulfa, ale Karola Wielkiego czy Ludwika Pobożnego, znakomicie orientowano się w położeniu plemion słowiańskich, nawet bardzo małych, na wschód i północ od Dunaju, nad Wisłą i jeszcze dalej, czego dowodzą opisy pozostawione przez „Geografa Bawarskiego” i króla Alfreda, korzystających z jakichś dokładnych rejestrów

<sup>84</sup> *Reginonis ... Chronica*, s. 601: *Arnulfus rex, concessit Zuendibolch Marahensium Sclavorum regi ducatum Behemensium, qui hactenus principem suae cognationis ac gentis super se habuerunt Francorumque regibus fidelitatem promissam inviolato foedere conseruauerunt* — —

<sup>85</sup> Zob. przyp. 14.

<sup>86</sup> H. Łowmiański 1970, s. 477 i n.

<sup>87</sup> *Ibidem*, s. 331 i n.

plemion w kancelarii Karolingów. Podobnie nie musi być zmyśleniem Reginona motywowanie nadania Czech tym, że Świętopełk trzymał syna Arnulfa do chrztu<sup>88</sup>, skoro samego faktu, chociażby ze względu na imię syna, nikt przecież nie podważa. Tego rodzaju powinowactwa nie musiały odgrywać większej roli, gdy wchodziły w grę interesy państwa, ale być może Reginon wiedział, że w tym przypadku akurat odegrały jakąś rolę. Kosmas czerpał garściami z Reginona i posługiwał się jego sformułowaniami. Dlatego i on pisze, że Świętopełk „niepomny dobrodziejstwa podniósł broń przeciwko Arnulfowi, panu swojemu, cesarzowi i kumotrowi”, chociaż ten tak wiele mu podporządkował.

Uchylenie się od złożenia przysięgi lub raczej wypełniania wszystkich obowiązków trybutarnych było zapewne tym ważnym powodem wybuchu wojny. Latem 891 r. Arnulf udał się na wschodnie krańce Bawarii, ale rozlew krwi postanowił zażegnać, wysyłając posłów na Morawy „dla odnowienia pokoju”, bo musiał pośpiesznie podążać na północ przeciw Normanom<sup>89</sup>. Ale gdy tylko się z nimi uporał nad Mozą, wprost przez Nadrenię i Szwabię podążył zaraz przeciw Świętopełkowi. Sprawa była więc ważna i pilna. *Roczniki Fuldajskie* przy tej okazji właśnie, zarzucają Świętopełkowi, że swoim zwyczajem uchylił się (luty – marzec) od przybycia na spotkanie z królem, nie dotrzymał wiary i wszystkich przyrzeczeń<sup>90</sup>. Po odbyciu zjazdu z Brasławem posawskim, na czele Franków, Bawarów i Szwabów, korzystając z bliżej nie określonych posiłków węgierskich i posawskich, Arnulf w lipcu wkroczył na Morawy<sup>91</sup>. Po tej to miesięcznej niszczycielskiej wyprawie wysyłano posłów do Bułgarii (by osaczyć Świętopełka ze wszech stron) poprzez kraj Brasława. Jest więc wykluczone, by obawa przed zasadzkami Świętopełka dotyczyła Dolnej Panonii, skoro wojna toczyła się poza Dunajem. Kraj spustoszone, Świętopełk obronił swe grody, w których Morawianie się zamknęli. Ale nie wydaje się, by celem wyprawy, jak za Ludwika Niemca i Karlomana, było wymuszenie trybutu li tylko z Moraw. Nie ma źródłowego gruntu pogląd, że Arnulf zrewidował układ z 890 r., tzn. że postanowił odebrać Czechy<sup>92</sup>, skoro do swej śmierci (899) najwyraźniej nie zmierzał do rozbicia systemu morawskiego, także po śmierci Świętopełka, lecz do jego utrzymania, o czym jeszcze niżej. Natomiast powyższa teza o rewizji układu z 890 r. karmi się również lipcową, a więc równoczesną, wyprawą frankońskiego (z Frankonii) biskupa Arnona z Würzburga przeciw Czechom, podjętą z poduszczenia margrabiego turyngińskiego Poppona Babenberga. Zakończyła się dla niego tragicznie. W drodze powrotnej w kraju Chudziców (k. Lipska) został przez

<sup>88</sup> Ibidem, s. 357 przyp. 1110.

<sup>89</sup> AF, s. 120, *Reginonis ... Chronica*, s. 603: *Arnulfus rex in Baiuoriorum e xtremitatibus morabatur, insolentiam Sclavorum reprimens, cui cum nuntiata esset suorum strag es hostiumque victoria, — indignitatem rei animose in pestore versans, in hostem accenditur et congregatio ex orientalibus regnis exercitu, mox Rheno transmissa — —*

<sup>90</sup> AF, s. 121: *sed ille more solito ad regem rennuit, fidem et omnis ante promissa mentitus est.*

<sup>91</sup> Ibidem, s. 121.

<sup>92</sup> Jak L. Dralle 1980, s. 108.

Serbów zabity<sup>93</sup>. Wyprawa, chociaż wygląda na pomocniczą dla związania sił czeskich, chyba nie była uzgodniona z królem, skoro Poppo jeszcze tego roku został zdjęty z urzędu na rzecz Konrada z konkurencyjnego rodu Konradynów (późniejszego króla), podczas gdy brat tegoż Rudolf otrzymał zarazem opróżniony stolec biskupi w Würzburgu<sup>94</sup>. Karę Poppo poniósł może dlatego, że jego akcja nie była zgodna z wytycznymi polityki króla. Gdyby Arnulf dążył do rozbicia Rzeszy Morawskiej, wtedy rzecz jasna najpierw wojska skierowałyby na Połabie i do Kotliny Czeskiej, a nie na dalekie Morawy. Nie sądzę też, by Arnulf ukarał Poppona z powodu oszczędzania Czechów w zamiarze ich przyszłego oderwania od Moraw<sup>95</sup>. Arnulf był ostatnim Karolingiem, który na krótko zahamował naturalną tendencję do rozpadu monarchii na organizmy plemienne, oraz który na zewnątrz potrafił skutecznie strzec jej interesów, stawiając czoło Normanom, Słowianom, Węgom<sup>96</sup>. Odpowiadał mu więc na pewno układ stosunków z Morawami (Słowianami) na zasadach ustalonych przez poprzedników i dlatego dążył do skruszenia oporu Świętopelka. Zamiast toczyć lokalne utarczki na całej granicy ze Słowianami, wygodniej było utrzymać w wierności i posłuszeństwie władcę morawskiego. Mogli tę politykę popierać teraz nawet Bawarzy, którym głównie zawdzięczał swe wyniesienie i którzy zapewne przechwytywali lwią część trybutu słowiańskiego. W ten system godziła wyprawa podjęta z inicjatywy księcia turyngijskiego, skierowana aż na Czechów poprzez kraj Serbów i Głomaczy, co zarazem może być wskazówką o dalszym nadzorowaniu przez Czechów ich pobra-tyńców.

W 893 r. sami Bawarzy, a więc na mniejszą skalę, odbyli wyprawę na Morawy<sup>97</sup>. Kres wojnie położyła dopiero śmierć Świętopelka w 894 r. Jego następca Mojmir II wraz z bratem Świętopelkiem, księciem dzielnicowym, zawarli pokój czy rozejm z Arnulfem. Ścisłej rzecz biorąc, był to pokój Bawarów z Morawianami<sup>98</sup>. Warunków nie znamy. Nie były one zapewne ciężkie, skoro pokojem była zainteresowana i strona bawarska w obliczu świeżego najazdu Węgrów na Panonię i Bawarię. Arnulf miał teraz rozwiązane ręce bo wraz ze zgonem Świętopelka straciła zupełnie podstawę ugoda z Forchheimu, zawarta na czas jego życia. Wiele jednak wskazuje na to, że system morawski miał być zachowany.

Ale epoka wielkomorawska się kończyła i to nie z powodu najazdów niemieckich czy pojawienia się Węgrów na pograniczu. Wydaje się, iż w pierwszej kolejności przyczyną rozpadu był brak władcy o talencie i autorytecie Świętopelka I oraz rozbicie wewnętrzne na Morawach. Decydujący i pierwszy

<sup>93</sup> Liczne źródła, zwłaszcza *Reginonis ... Chronica*, s. 140, Thietmar 1953, lib. I, cap. 4, *Miracula S. Wigberthi*, cap. 11, s. 225.

<sup>94</sup> AF, s. 122, *Annalista Saxo*, s. 588.

<sup>95</sup> Jak H. Łowmiański 1970, s. 356 przyp. 1105.

<sup>96</sup> B. Zientara 1985, s. 208 i n.

<sup>97</sup> AF s. 123.

<sup>98</sup> AF, s. 125 (*Pax tempore autumnii inter Baiuarios et Maravos compasta est*).

cios systemowi zadali Czesi, wyłamując się z niego. W 895 r. na zjazd do Ratzbony przybyli Przemysłidzi bracia Spitygniew i Wratysław (w źródle Witysław) synowie Borzywoja, by poddać kraj znów pod zwierzchnictwo ludu bawarskiego i powrócić do jego społeczności<sup>99</sup>, jak to ujęły *Roczniki Fuldajskie*. Raczej wątpliwe, by tego od nich Arnulf oczekiwał, bo na to nie wskazuje dalszy rozwój wypadków, ale oferty Czechów odrzucić nie mógł. Apostazję Czechów tłumaczy się dotychczas ich wrogością do Moraw spowodowaną narzuceniem siłą hegemonii przez Świętopelka, co zniszczyło wcześniejsze współdziałanie morawsko-czeskie<sup>100</sup>. Gdyby jarzmo morawskie było powodem odstępstwa, Czesi nie czekali by do 895 r., skoro okazja do jego zrzucenia nadarzyła się już w 892 r. Przez lat dwadzieścia dzięki hegemonii morawskiej Czesi zażywali pokoju, więcej, jako równorzędny z Morawianami czynnik składowy federacji, dzielili z nimi ową hegemonię na Połabiu i na Śląsku. Skoro jednak nie bacząc na to, woleli zwierzchnictwo Bawarów oraz automatycznie podległość tamtejszym biskupom, co wiązało się z porzuceniem obrządku słowiańskiego<sup>101</sup>, to musieli mieć jakieś ważne powody. Może chodziło o jakieś partykularne interesy pograniczne, może popełnił jakiś błąd Mojmir II, może po śmierci Świętopelka Czesi dostrzegli szansę dla siebie przejęcia po Morawianach hegemonii, może był to skutek wzrostu nacisku ze strony Bawarów. Właśnie w 895 r. marchię czeską przejął potężny Luitpold, z tą chwilą główny feudał bawarski (od 899 r. książę Bawarii). Tak czy owak wystąpienie Czechów oznaczało zerwanie Moraw ze Śląskiem i Połabiem. W 897 r. także Serbowie poddali się Arnulfowi, posyłając doń posłów z darami (trybutem). W 896 r. Węgrzy obsadzali już całe Pociście, skoro tego roku, by ratować zagrożone pogranicze, przekazał Arnulf Dolną Panonię z Balatongradem Brasławowi posawskiemu<sup>102</sup>.

W Boże Narodzenie 896 r. przyjął Arnulf posłów morawskich, którzy „dla uregulowania pokoju” (*pro pace constituenda*) prosili, by cesarz (od wiosny tego roku) nie popierał odszczepieńców i nie podejmował zbiegów (*ne exules eorum profugi reciperentur*)<sup>103</sup>. Nie chodziło o jakichś zbiegów z Moraw, uczestników wewnętrznej opozycji<sup>104</sup>, lecz o Czechów, odszczepieńców wysyłających poselstwa do Arnulfa na własną już rękę. Odpowiedź Arnulfa nie jest znana, ale treść prośby rozumianej jak wyżej jest wskazówką, iż celem Arnulfa nie było zniszczenie związku morawskiego. Pokój z 894 r. zawierano z całym związkiem,

<sup>99</sup> O czym AF, s. 126 (*ibi de Sclavania omnes duces Boemianorum, quos Zuentibaldus dux a consortio et potestate baioricae gentis per vim dudum divellendo detraxerat — quorum primores erant Spitygneve, Witizla — ad regem venientes — regiam potestati reconciliatos se subdiderunt*).

<sup>100</sup> Jak J. Sieklicki 1975, s. 584.

<sup>101</sup> Spitygniew miał z własnej woli wraz z ludem porzucić „plugastwo bałwanów” (*Legenda Crescente fide* 1873, s. 183), co oznacza, że porzucił słowiański obrządek ignorowany w Niemczech, nie zaś że ochrzcił się, skoro już ojciec został ochrzczony przez Metodego.

<sup>102</sup> AF, s. 131.

<sup>103</sup> AF, s. 130.

na pewno na trybutarnych zasadach, bo o innych mowy być nie mogło, a Morawianie nie niepokolili przecież nigdy granic państwa wschodniofrankońskiego. Mojmir widocznie odwoływał się do treści zapadłych uzgodnień, w które godziły konszachty Czechów z Bawarami.

Sprawa nie była jeszcze przesądzona, wszystko zależało od tego, czy Mojmir dogada się z Czechami, lub siłą ich do posłuszeństwa przywiedzie. Arnulf czekał na rozwój wypadków. W kilka miesięcy później końcem lata 897 r. przyjął w Ratyzbonie znów książąt czeskich przybyłych z upominkami. Ci skarżyli się na ucisk doznawany od Morawian i prosili o pomoc przeciwko nim. Cesarz i tym razem zamiast skwapliwie z oferty korzystać, nie szczędził słów pociechy i upominków na pożegnanie, ale nic konkretnego nie obiecywał. Jednak do końca jesieni stał z wojskiem na pograniczu Czech i marchii czeskiej Luitpolda nad rzeką Regen, dopływem Dunaju na północny wschód od Ratyzbony, by przez swój pobyt tamże Czechom odwagi dodawać<sup>105</sup>. Gotów był widocznie interweniować dopiero, gdyby Mojmir siłą przystąpił do zniewalania Czechów do posłuszeństwa. Wygląda więc na to, że Czesi skompromitowali się swym odstępstwem i błagali Arnulfa i Bawarów o ratunek przed represjami Mojmirowiców. Arnulf zaś nie korzystał z okazji, rozpad bowiem Rzeszy Morawskiej nie był wytyczną jego polityki wschodniej. Miał przecież dość siły, by przy jej użyciu Rzeszę Morawską porozrywać na części. Dlatego nie uznaję za trafny pogląd, że Arnulf ośmielił się do interwencji na Morawach dopiero po wybuchu tam w 898 r. wojny domowej między synami Świętopełka I<sup>106</sup>.

Na pomoc zbuntowanemu Świętopełkowi II Arnulf wysłał w 898 r. wojska bawarskie margrabiego Luitpolda i Arbona, które w toku wojny domowej straszliwie kraj spustoszyły. Ale po powrocie wojsk okazało się, że bunt Świętopełka wybuchł skutkiem intryg Arbona i jego syna Isanrycha. Dlatego Arbo został dyscyplinarnie zdjęty ze stanowiska, które jednak wkrótce odzyskał. Zimą najazd na Morawy powtórzono<sup>107</sup>. Czy celem Arnulfa było zniszczenie państwa morawskiego — jakże teraz potrzebnego dla powstrzymywania najazdów węgierskich — skoro intryganta wywołującego niepokoje na Morawach dotknęły represje? W roku następnym panowie bawarscy zwolnili Świętopełka z więzienia u Mojmira i przewencyjnie („z litości”) do Bawarii odesłali. Isanrich podniósł jawny bunt przeciw królowi, uwięziony zdołał zbiec na Morawy i z pomocą Morawian opanował część marchii wschodniej<sup>108</sup>. Śmierć Arnulfa w 899 r. oznaczała dalsze osłabienie państwa, którym miał

<sup>104</sup> Jak E. Dümmler 1863, s. 450; H. Łowmiański 1970, s. 385 i przyp. 1194, który taką interpretację, już wcześniej zgłaszana (F. Palacký 1836, s. 154) uznał za nieprawdopodobną. Nie inaczej J. Sieklicki 1967, s. 276.

<sup>105</sup> AF, s. 131, Uważa się, że Czesi nie szukali ochrony przed Mojmirem, lecz parli do odwetu za represje (sic!) doznawane pod rządami Świętopełka; por. J. Sieklicki, 1967, s. 276. W słowach o „ucisku” Morawian nie musimy jednak dopatrywać się represji (za co?).

<sup>106</sup> H. Łowmiański 1970, s. 386.

<sup>107</sup> AF, s. 131 - 133. Isanrich w 884 r. był zakładnikiem na Morawach.

<sup>108</sup> Ibidem, s. 134 - 135.

rządzić kilkuletni syn Ludwik. Państwa wielkomorawskiego nie było *de facto* już od lat kilku. Jego resztki na Morawach<sup>109</sup> niszczyli Bawarzy z pomocą czeską. W 900 r. wspólnie przez trzy tygodnie plądrowali Morawy. W 901 r. posłowie Mojmira przybyli do Ratzybony, prosić Bawarów o pokój. Zawarto też pokój z Isanrichiem<sup>110</sup>. Narastające zagrożenie węgierskie, świeży najazd Węgrów na Karyntię i Bawarię, skłaniał Bawarów do gestów pojednawczych. Około 905 r. państwo morawskie przestaje istnieć w bliżej nie znanych okolicznościach, przypuszcza się, że skutkiem najazdu węgierskiego. Nie wykluczałbym też czeskiego. Już w 906 r. Węgrzy, nowi hegemonowie w Słowiańszczyźnie naddunajskiej udzielali posiłków Głomaczom w ich wyprawie przeciwko księciu saskiemu Henrykowi. Przeszło zarazem istnieć zwierzchnictwo „ludu bawarskiego” nad społecznością byłej Rzeszy Morawskiej. Odbuduje je w Czechach, Serbii, Milsku, Łużycach, na Śląsku dynastia saska za Henryka I (919 - 936) i Ottona I (936 - 973)<sup>111</sup>, a w odniesieniu do Węgrów rozsiadłych w Panonii i nad Cisą, ze zmiennym szczęściem wysiłki w tym kierunku podejmie dynastia salicka w XI - XII w.

Przechodząc do konkluzji, wypadnie więc powtórzyć, że stan stosunków między Morawami Świętopelka I a państwem wschodniofrankońskim upoważnia do twierdzenia, że Wielkie Morawy, czyli związek plemion słowiańskich między Salą a Cisą oraz Dunajem a Odrą i Wisłą, nad którymi Karol Wielki rozciągnął zwierzchnictwo trybutarne, powstały nie w walce Świętopelka z jego następcami, lecz za ich zgodą i z ich mandatu, przy aktywnym udziale Stolicy Apostolskiej zainteresowanej rozwojem misji łacińskiej wśród Słowian. Momentem przełomowym był układ zawarty w 874 r. w Forchheim pomiędzy Świętopelkiem a królem Ludwikiem Niemcem i jego synami Karlomanem i Ludwikiem III. Tam władca morawski za pośrednictwem dyplomaty papieskiego zaprzysiął wierność królowi i uiszczenie ustalonego przez niego corocznego trybutu, uzyskując możliwość „swobodnego działania” („*quiete agere*”), co zapewne oznaczało upoważnienie do podporządkowania sobie dotychczasowych trybutariuszy Karolingów w Słowiańszczyźnie zadunajskiej. Odjęto więc Bawarom i margrabiom wschodnim bezpośredni nadzór nad Serbami, Milczanami, Łużyczanami, zapewne Słupianami, na pewno też Czechami, plemionami śląskimi, nadeisańskimi, zapewne i nadwiślańskimi, które wkrótce dobrowolnie lub pod presją siły zbrojnej (Wiślanie, Czesi?) znalazły się pod władzą Świętopelka. Mniej prawdopodobne jest wejście w skład Wielkich Moraw również ludów, wcześniej nie pozostających w zależności choćby luźnej

<sup>109</sup> Wraz z Czechami raczej na pewno odpadły powiązane z nimi plemiona śląskie. Plemię Wiślan, jeśli nie odpadło wcześniej, pod panowanie czeskie dostało się zapewne w X w. może wraz z Morawami. Inaczej H. Łowmiański 1970, s. 386, zaliczający Śląsk nadal do państwa morawskiego. Autor ten jednak niełusznie wykluczył przynależność Śląska do związku politycznego kierowanego przez książąt czeskich w IX w.

<sup>110</sup> AF, s. 135.

<sup>111</sup> O rywalizacji Bawarów z Sasami na początku X w. ostatnio L. Dralle 1980, s. 113 i n.

przejsiowej czy wręcz iluzorycznej od Franków (Wiślanie). Wykluczone jest natomiast włączenie przez Świętopełka do swego państwa Panonii czy nawet jakiejś jej części, gdyż pozostawała ona nadal w bezpośredniej zależności od margrabiów wschodnich.

Układ został przedłużony na dalsze lata przez Karola III w 884 r. i Arnulfa w 890 r. Wojna wybuchła w 892 r. i toczona do śmierci Świętopełka w 894 r. była spowodowana niedopełnieniem przez niego obowiązku złożenia przysięgi wierności Arnulfowi, czy raczej niedopełniania wszystkich obowiązków z niej wynikających. System morawski, odpowiadający interesom państwa frankońskiego w stosunkach ze Słowianami, trwał i po 894 r., a rozpadł się, gdy zabrakło Świętopełka, nie pod naciskiem państwa frankońskiego, bo tylko hrabiowie i książęta bawarscy mieli w tym interes, dążąc do przywrócenia dawnych stosunków, lecz skutkiem secesji Czechów (895), następnie Serbów (897), zajęcia dorzecza Cisy przez Węgrów (896), walk wewnętrznych na Morawach od 898 r. Czynnikiem dominującym w Rzeszy Morawskiej obok Morawian byli Czesi, skoro wiadomo, iż ich książęta pobierali trybut dla Świętopełka od Serbów. Taki szczeblowy, hierarchiczny układ stosunków Słowian z Frankami (Serbowie → Czesi → Morawianie → skarb frankoński) znajduje analogię chociażby w późniejszym stosunku Polski do Niemiec. Książęta polscy, poczynając od Mieszka I, byli trybutariuszami niemieckimi dlatego, że po podboju Pomorza pobierali pomorski trybut dla skarbu niemieckiego. W XI w. analogiczny stosunek wynikał z panowania Piastów na Śląsku, będącym wcześniej składnikiem czeskiego obszaru trybutarnego Franków (potem Niemców).

System morawski odpowiada tendencji Karolingów do utrzymania wśród uzależnionych Słowian większych organizacji politycznych zapewniających posłuszeństwo i regularne odprowadzanie trybutu. Nie mogę powstrzymać się od supozycji, że owe upoważnienie Morawian do reprezentowania innych ludów trybutarnych w stosunkach z państwem frankońskim upodabnia się, czy znajduje naśladownictwo w rozwiązaniach systemowych podjętych przez Ottona III z końcem X w. Jego odbudowane *imperium Romanum* miało składać się z Italii, Galii, Germanii i Sklawinii jako czterech członów i podpór cesarskiego tronu. Hegemonem w Sklawinii, jak kiedyś Świętopełk, miał być Bolesław Chrobry, dotąd trybutariusz niemiecki z powodu panowania nad Pomorzem, zapewne też Śląskiem. Thietmar z Merseburga wypominając cesarzowi, że trybutariusza uczynił „panem”, zapewne nie miał na myśli rezygnacji Ottona z trybutu pobieranego dotąd z części państwa polskiego, lecz wyniesienie Bolesława do roli pana i zwierzchnika Słowian, zamieszkujących wschodnie połacie dawnej Germanii na wschód od Sali i Łaby. W ramach planu Ottona i papieża Sylwestra, którego realizację rozpoczęły najpóźniej decyzje zapadłe na zjeździe gnieźnieńskim w 1000 r., przystąpiono do zintegrowania Słowiańszczyzny zachodniej, tworząc państwo ogólnolechickie, z hegemonem rządzącym na skraju i poza sferą interesów cesarstwa. Zapewne więc na tej podstawie Chrobry zajął Miłsko, Łużyce, nawet kraj Serbów (skoro miał wbijać żelazne słupy graniczne w nurty rzeki Sali, zapewne więc w 1000 - 1002 r.),

co zaakceptował przecież następcę Ottona w Niemczech, Henryk II, dalej Czechy i Morawy (1003) wraz z terytoriami po Dunaj (Słowacją), Pomorze, a nie wykluczone również Połabie z Obodrycami i Wioletami, skoro od 995 r. stwierdzamy tam jego obecność jako kooperatora Ottona. Jakże idea ta zdaje się naśladować system morawski, oczywiście pod warunkiem, że mój wysiłek nie poszedł na marne. W tym kontekście nowej barwy może nabrać przekaz o utworzeniu w 1000 r. przez Ottona dwóch metropolii czy o uregulowaniu spraw siedmiu biskupstw, chociaż wiemy (Thietmar), że polskich było cztery. Pozostałych można by poszukiwać w innych częściach trybutarnej Sclawinii, przylegającej do Germanii na wschód od Łaby i Sali i północ od Dunaju<sup>112</sup>, skoro i nasz Gall Anonim nie ograniczał decyzji Ottona do Polski, gdy powiedział, że cesarz zrzekł się na rzecz Bolesława z uprawnień w stosunku do Kościoła „w królestwie polskim oraz innych podległych mu krajach barbarzyńców, oraz w tych, które podbije”<sup>113</sup>. Zmiana na tronie w Niemczech w 1002 r. i dojście tam do głosu żywiołów i tendencji partykularnych, głównie saskich, jak ongiś bawarskich w odniesieniu do Wielkich Moraw, a także opór samych Słowian (zwłaszcza Czechów, Luciców), sprawia, iż ten plan utworzenia uniwersalnego państwa chrześcijańskiego z równouprawnionymi jego członkami, w tym Słowiańszczyzną, ustąpił przed ideą państwa niemieckiego jarzmiącego peryferyjne ludy słowiańskie za Salą — Łabą i Dunajem. Zjazd gnieźnieński nie pozostawił po sobie dlatego trwałych śladów w dziedzinie stosunków politycznych cesarstwa (królestwa niemieckiego) ze Słowiańszczyzną.

#### LITERATURA

Wykaz skrótów: AE — *Annales qui dicuntur Einhardi*; AF — *Annales Fuldenses*; MGH — *Monumenta Germaniae Historica* (SS — *Scriptores*, Dipl. — *Diplomata*, Epist. — *Epistolarium*); MPH — *Monumenta Poloniae Historica*; SRG — *Scriptores rerum Germanicarum in us. schol.*; SSS — *Słownik Starożytności Słowiańskich*, t. 1 - 7, Wrocław 1961 - 1982.

*Adonis continuatio*, MGH SS, Bd II, Hannoverae 1829.

*Annales Alamannici*, ed. G. H. Pertz, MGH SS, Bd I, Hannoverae 1826.

*Annales Bertiniani*, rec. G. Waitz, SRG, Hannoverae 1883.

*Annales ducum Bavariae*, MGH SS, XVII, Hannoverae 1859.

*Annales Fuldenses sive Annales Regni Francorum orientalis*, rec. F. Kurze, SRG, Hannoverae 1891.

*Annales Laureshammenses*, ed. G. H. Pertz, MGH SS, Bd I, 1826.

*Annales Laurissenses*, MGH SS, I, 1826.

*Annales Lobienses*, MGH SS, Bd II, Hannoverae 1829.

*Annales Maximiniani*, ed. G. Waitz, MGH SS, XIII, 1881.

*Annales Mettenses priores*, ed. B. de Simson, SRG, 1903.

*Annales qui dicuntur Einhardi*, MGH SS, Bd I, Hannoverae 1826.

*Annales regni Francorum*, ed. F. Kurze, SRG, Hannoverae 1895.

*Annalista Saxo* a. 741 - 1139, ed. G. Waitz, MGH SS, Bd VI, 1844.

*Capitularia regni Francorum*, ed. A. Boretius, t. 1, Hannoverae 1883.

<sup>112</sup> J. Dowiat 1968, s. 124 i n.

<sup>113</sup> *Galli Anonymi Chronica Polonorum*, lib. I, cap. 6

- Codex diplomaticus et epistolaris regni Bohemiae*, t. 1, ed. G. Friedrich, Prag 1914/1917.
- Constantine Porphyrogenitus, De administrando imperio*, MPH, I, 1960.
- Cosmae Pragensis Chronica Boemorum*, ed. B. Bretholz, MGH, Nova series, t. 2, Berlin 1923.
- Dekan J. 1951, *Začiatky slovenských dejín a Riša Veľkomoravská*, Slovenské dejiny, Bratislava.
- Deržavin N. S. 1948, *Die Slaven im Altertum*, Weimar.
- Dowiat J. 1968, *Polska — państwem średniowiecznej Europy*, Warszawa.
- Dralle L. 1980, *Zur Vorgeschichte und Hintergründen der Ostpolitik Heinrichs I*, w: *Europa — Slavica*, Berlin.
- Dümmler E. 1862 - 3, *Geschichte des ostfränkischen Reichs*, Bd I - II, Berlin.
- Einhardi Vita Karoli Magni*, rec. G. Waitz, SRG, Hannoverae 1880.
- Erchemberti breviar. Continuatio*, MGH SS, Bd II, Hannoverae 1829.
- Galli Anonymi Chronica Polonorum*, MPH, I, Warszawa 1960.
- Gjuselev V. 1966, *Bulgarisch-fränkische Beziehungen in der ersten Hälfte des IX. Jahrhunderts*, Byzantinobulgarica 2.
- Grafenauer B. 1966, *Grossmähren, Unterpannonien und Karantainen*, w: *Das Grossmährische Reich*, Praha.
- Györffy G. 1965, *Formation d'états au IXe siècle suivant les Gesta Hungarorum du Notaire Anonyme*, w: *Nouvelles Etudes Historiques publiques...*, Budapest.
- Havlík L. E. 1969, *Der päpstliche Stuhl und die slavischen Völker*, w: *Das heidnische und das christliche Slaventum*, Annales Instituti Slavici, hrsg. v. F. Zagiba, t. 2/1, Wiesbaden.
- 1987, *On the Dating in the Old Slav Literary Monuments and on the Primary Slav Chronography*, Studia Źródłoznawcze 30.
- Heck R., Orzechowski M. 1969, *Historia Czechosłowacji*, Wrocław.
- Herimannus Augiensis Chronica*, MGH SS, Bd V, Hannoverae 1844.
- Historia Powszechna* 1966, oprac. przez Ak. Nauk ZSRR, t. 3, Warszawa.
- Krystianowa Legenda*, wyd. J. Pekař, *Die Wenzels und Ludmilalegenden und die Echtheit Christians*, Prag 1906.
- Labuda G. 1961, *Borzywój*, SSS, I.
- 1962, *Organizacje państwowe Słowian zachodnich w okresie kształtowania się państwa polskiego (od VI do połowy X wieku)*, w: *Początki państwa polskiego*, t. 1, Poznań.
- 1967, *Marchie*, SSS, t. III,
- Legenda Crescente fide*, Fontes rerum Bohemicarum, 1, Praha 1873.
- Leśny J. 1977, *Wiślanie*, SSS, t. VI.
- Liutprandi ep. Cremonensis Antopodosis*, SRG, Hannoverae 1877.
- Łowmiański H. 1967, *Początki Polski*, t. 3, Warszawa.
- 1970, *Początki Polski*, t. 4, Warszawa.
- 1986, *Religia Słowian i jej upadek (w. VI - XII)*, Warszawa.
- P. Magistri qui Anonymus dicitur Gesta Hungarorum, Scriptores rerum Hungaricum*. ed. E. Szenpetyery, t. 1, Budapest 1937.
- Magistri Vincentii Chronica Polonorum*, ed. A. Bielowski, MPH, II.
- Magna Moraviae Fontes Historici*, t. 3, Praha 1966 - 77.
- Manteuffel T. 1965, *Historia powszechna. Średniowiecze*, Warszawa.
- Marquart J. 1903, *Osteuropäische und ostasiatische Streifzüge*, Leipzig.
- Miracula S. Wigberthi*, MGH SS, Bd IV, 1844.
- Monumenta Germaniae Historica, Scriptores*, Bd I - XXX, Hannover, Berlin, Leipzig 1826 - 1936.
- 1952, *Diplomata regum et imperatorum Germaniae*, VI, Paris II, ed. D.v. Gladis Weimar.
- 1928, *Epistolarium*, t. 7, Berolini.

- Monumenta Poloniae Historica*, t. 1 - 2, Warszawa 1960 - 61.
- Narratio anonyma e Codice Vaticano, Fontes Graeci Historiae Bulgaricae*, t. 4, Sofia.
- Novotný V. 1912, *České dějiny*, t. 1, Praha.
- Ordinatio imperii 1883*, w: *Capitularia regni Francorum*, t. 1.
- Palacky F. 1836, *Geschichte von Böhmen*, Bd I, Prag.
- Reginonis abbatis Prumiensis Chronica cum continuatione Treverensi*, MGH SS, I, Hannoverae 1826.
- Riezler S. 1878, *Geschichte Bayerns*, Gotha.
- Rymar E. 1987, *Prawnopolityczny stosunek Kazimierza Odnowiciela do Niemiec oraz termin odzyskania przez niego Śląska (1041)*, Śl. Kw. Hist. Sobótka, nr 2, s. 137 - 170.
- 1989, *Karolińska geneza trybutarnego stosunku władców Polski do królów niemieckich (X - XIII w.)*, Czas. Prawn. Hist. 41, s. 1 - 34.
- Schünemann K. 1923, *Die Deutschen in Ungarn bis zum 12. Jahrhundert*, Berlin-Leipzig.
- Sieklicki J. 1967, *Mojmir II*, SSS, t. 3, s. 276 - 7.
- 1975, *Świętopelk I*, SSS, t. 5, s. 583 - 4.
- Sós A. Cs. 1973, *Die slavische Bevölkerung Westungarns im 9. Jahrhundert*, München.
- Swoboda W. 1967, *Obodrzyce naddunajscy*, SSS, t. 3, s. 441 - 2.
- 1970, *Panonia*, SSS, t. 4, s. 20 - 25.
- Ślaski K. 1968, *Wątki historyczne w podaniach o początkach Polski*, Poznań.
- Thietmar 1953, *Kronika Thietmara*, wyd. M. Z. Jedlicki, Poznań.
- Vita Hludovici imperatorio*, MGH SS, Bd I, 1826.
- Warnke C. 1980, *Ursachen und Voraussetzungen der Schenkung Polens an den Heiligen Petrus*, w: *Europa — Slavica*, Berlin.
- Wasilewski T. 1967, *Morawskie państwo*, SSS, t. 3, s. 291 - 4.
- Wegener W. 1959, *Böhmen/Mähren und das Reich im Hochmittelalter*, Köln/Graz.
- Widajewicz J. 1947, *Państwo Wiślan*, Kraków.
- Zientara B. 1985, *Świt narodów europejskich*, Warszawa.
- Żaki A. 1970, *Pocisie*, SSS, t. 4, s. 162 - 165.
- Żywoty Konstancyjna i Metodego*, wyd. T. Lehr-Spławiński, Poznań 1959.

## ON THE ORIGIN AND REASONS FOR THE FALL OF THE GREAT MORAVIAN STATE — DIFFERENTLY

by

EDWARD RYMAR (Pyrzyce)

### Summary

The author, having investigated the relations between the Moravia of Svatopluk I (871 - 894) and the East Frankish State, puts forward a hypothesis that the Great Moravia, ie, a federation of Slavonic tribes inhabiting the parts of old Germania between the Saale and the Tisa rivers, and the Danube, the Oder and the upper Vistula, and which had been subjected to perpetual tributary authority by Charlemagne, had not been created during Svatopluk's fightings with the successors of Charlemagne or against their will, but with their permission and mandate, and with an active participation of the Holy See, interested in developing a Latin mission among the Slavs. According to the author, a moment both crucial and decisive for the Great Moravian State was a treaty concluded between Svatopluk and king Louis the German and his sons Karloman.

and Louis III in Forchheim in 874. Ending the state of war with the Carolingians, which had lasted from 871, and using the mediation of a papal diplomat, the Moravian ruler pledged vasaal fidelity to the king together with a payment of a yearly tribute at a figure settled by the king: contrary to what is generally believed, this included not only the Moravia but the whole area mentioned above, together with a permission for a free action (*quiete agere*), which probably meant granting a right of bringing to submission the then tributaries of the Carolingians in this area of Slavonia and representing them in further communications with the Frankish State. Thus the Bavarians and the eastern margraves (Serbian, Bohemian, Danubian) were deprived of a direct supervision over the Serbs, the Milchans, the Lusatians, the Bohemians, the Silesian and Tisa tribes and possibly the tribes inhabiting the Vistula territory, while their powers were bestowed upon the Moravian prince. Soon after the latter, possibly by force and maybe even aided by the Carolingians, brought them into submission. Next to the Moravians the Bohemians constituted a dominant factor in the Moravian State, since they collected tribute for Svatopluk from the Serbs. This kind of a rank, hierarchical type of relations between the Slavs and the Franks (Germans) was well possible and in the author's opinion is corroborated by, eg, the subsequent legal and political situation of Poland versus Germany in 10th - 12th cent. Beginning with Mescio I, the Polish princes were German tributaries, since after conquering Pomerania they took the tribute belonging to the German king as a Frankish successor, and Pomerania had been subordinated during Charlemagne's campaign against the Veletians in 789. The Piasts entered an analogous tributary relationship after they had conquered Silesia which earlier, since 806, had formed a part of the Bohemian tributary territory of the Franks and later the Germans.

The inclusion into the Great Moravia of peoples without a previous, however slight, dependence of the Franks (Vislans) seems less likely. Incorporation of Panonia or any of its parts is ruled out, since after 874 it continued to be connected with Carinthia and was not a tributary territory but a component part of the Frankish monarchy.

The treaty of 874 was to stay valid during the life-time of Svatopluk and other parties, thus it ought to have been renewed after their deaths. It was renewed and further prolonged by Charles III in 884 and by Arnulf in 890. The war which broke out in 892 and lasted until Svatopluk's death in 894 was not caused by the East Frankish monarchy's decision to disunite the Great Moravia but by the Moravian ruler's failure to meet the obligations resulting from the homage allegiance treaty. The Moravian system, as one eliminating the necessity of squandering forces in fighting particular tribes in order to force out the tribute, suited the interests of Frankish State as a whole and lasted even under Svatopluk's successor. When the latter died it broke down not under the pressure of the Frankish State but due to the cession of the Bohemians (895 - 897), the Serbs (897), the occupation of the Tisa river basin by the Magyars, the internal fighting in the Moravia since 898, and finally the Magyar raids and weakening of the central government of the German State at the beginning of the 10th cent., which increased particular tendencies visible also in the Bavarians', the Turingians', and the Saxons' aspirations to collect tribute from their Slavonic neighbours for themselves.

The Moravian system suited the Carolingians' tendency to maintain larger political organizations among the subordinated Slavs, thus ensuring obedience and regular collection of tribute. It seems to have reappeared at the turn of the 10th and 11th cent., when Otto III raised Boleslav the Great to the rank of his collaborator and a hegemon in Slavonia, making the whole territory of the old Moravian State subordinate to him. Again, the idea failed under the pressure of the particular interests of the Saxons and the Bavarians, and the resistance of the Slavs themselves (eg, the Veletians and the Bohemians).